Nr. 144. We Lwowie, Wtorek dnia 24. Czerwca 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 6 srg. do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji *Dziennika Polskiego* plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Retter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Rackowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Al. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit)).

Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 23. czerwca.

Jak wiadomo, powziął Sejm dnia 6. października 1882 r. uchwałę wyzywającą rząd:

I. Aby ułożył systematyczny plan regulacji rzek spławnych począwszy od ich źródeł i dopływów, a zarazem aby oznaczył czas, w którym plan ten ma być wykonany.

II. Aby dla wykonania tego celu przedłożył odpowiednie projekta ustaw Radzie państwa i Sejmowi krajowemu, o ile przedmiot należy do kompetencji tych ciał ustawodawczych. Gdy zaś ze zwykłych dochodów państwa nie można wyznaczyć sum dostatecznych dla wykonania systematycznego planu regulacji rzek spławnych we wszystkich krajach koronnych, powinien rząd przedłożyć Radzie państwa projekt ustawy, upoważniającej do zaciągnięcia za porozumieniem państwa oddzielnej pożyczki na regulację rzek we wszystkich krajach, reprezentowanych w Radzie państwa.

III. Aby z tej sumy ogólnej, na regulację rzek przeznaczonej, a uzyskanej przez pożyczkę państwową, wyznaczono oddzielną kwotę dla Galicji w tej wysokości, jaka z ogólnego planu regulacji rzek okaże się potrzebną dla regulowania rzek w Galicji.

IV. Aby rząd starał się, iżby z tej pożyczki, na regulację rzek zaciągniętej, wyznaczono corocznie na ten cel sumy stosunkowo tak wielkie, iżby cały plan regulacji rzek został wykonany w oznaczonym okresie czasu.

V. Aby rząd powiększył inżynierję wodną w Galicji, zreorganizował istniejące przy Namiestnictwie galicyjskiem biura robót publicznych i rozszerzył atrybucje Namiestnictwa, przyznając mu prawo rozporządzania sumami, wyznaczanemi corocznie przez Radę państwa na regulację rzek w Galicji, według planu przez rząd zatwierdzonego, ale bez odnoszenia się do ministerstwa co do szczegółów wykonania planu i co do jego modyfikacyj, potrzebnych w skutek późniejszych zmian w korycie i brzegach rzek.

VI. Aby rząd ułożył w drodze przez konstytucję wskazanej i przedłożył projekt nowej ustawy leśnej orzekającej skuteczniejsze środki ochrony lasów, szczególniej w górach, i zawierającej postanowienia o zalesieniu nagich na stokach gór przestrzeni.

VIII. Sejm, uznając już dziś w zasadzie potrzebę przyczyniania się z funduszu krajowego corocznemi zasiłkami do wysokości 33% do regulacji rzek za spławne dotąd nieuznanych, poleca Wydziałowi krajowemu, aby wchodził z rządem, co do kwoty, corocznie na ten cel przeznaczyć się mającej, i w ogóle co do organizacji władz technicznych, z zapewnieniem wpływu organów autonomicznych na ocenienie potrzeb, układanie preliminarzy, oraz na wykonanie robót regulacyjnych przeprowadzić, a sprawozdanie o tych rokowaniach wraz z odpowiedniemi wnioskami przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji.

Wydział krajowy, rozpoczynając zalecone mu rokowania, obstawał przedewszystkiem, że zasady, będące niejako warunkami udziału skarbu krajowego w regulacji rzek za spławne dotąd nieuznanych, mogłyby się streścić w trzech następujących punktach już poprzednio w memorjałach Wydziału krajowego przedłożonych:

1. Rząd wyjedna na drodze konstytucyjnej wskazanej odpowiednią stałą dotację roczną ze skarbu państwa na wykonanie robót regulacyjnych na rzekach galicyjskich, nieuznanych dotąd za spławne.

2. Do kierowania robotami wodnemi ustanowi rząd komisję krajową mięszaną, w skład której wszliby reprezentanci rządu i Sejmu krajowego i do zakresu działania której należałoby ocenienie potrzeb, układanie preliminarzy i nadzór nad wykonaniem robót regulacyjnych.

3. Rząd zorganizuje w odpowiedni sposób tak oddział techniczny obecnie przy politycznej władzy krajowej urzędujący, jako też zorganizuje i powiększy służbę inżynierji wodnej na prowincji w taki sposób i w takich rozmiarach, ażeby rychła i skuteczna pomoc techniczna organów rządowych zapewnioną być mogła w każdej okolicy kraju, w której bądź z inicjatywy rządowej, bądź z inicjatywy władz autonomicznych lub osób prywatnych przedsiębrane być mogą roboty regulacyjne na rzekach i wodach niespławnych.

Myśl ta, dotycząca ustanowienia mięszanej komisji krajowej dla kierowania regulacją rzek w kraju, podana do rozważenia rządowi w memorjale Wydziału kraj. po raz pierwszy w r. 1880, znalazła już zastósowanie w ustawie państwowej z dnia 13 marca 1883 r., którą w skutek zaszłej w r. 1882 powodzi w Tyrolu wyznaczono z funduszów państwa na regulację tamtejszych rzek zasiłek w kwocie 6,800.000 złr.

Według postanowienia § 8. tejże ustawy utworzoną została w Tyrolu komisja krajowa zostająca pod przewodnictwem namiestnika lub jego zastępcy, która ma się składać z delegata rządu, z członków, których wyznacza Wydział krajowy ze względu na interesowane części kraju i z delegatów obu sekcyj Rady kultury krajowej.

Komisja ta ma się zająć wypracowaniem programu robót, który rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym zatwierdzi. Nadto winna komisja ta uchwalić projekty i kosztorysy poszczególnionych robót, zarządzić ich wykonanie, kierować niemi, doglądać w ciągu budowy dokonanych robót i zarządzać funduszem regulacyjnym.

Prócz dwóch ustaw uchwalonych w b. r. w Radzie państwa a będących w związku ze sprawą regulacji rzek w naszym kraju, to jest ustawy względem nieszkodliwego odprowadzania wód górskich i ustawy o popieraniu kultury krajowej w dziedzinie budownictwa wodnego za pomocą osuszania i nawodniania gruntów i za pomocą ochrony ziemi uprawnej od zalewów, oraz faktu tego, że ministerstwo wstawiło do budżetu na r. 1884 na budowle wodne galicyjskie kwotę 439.000 złr., to jest o 116.000 złr. wyższą od dotychczasowej dotacji, nie wykluczając przytem dalszego podwyższania na lata następne — mamy jeszcze do zanotowania nadeszłą obecnie odpowiedź ministerstwa na powyżej wyszczególnione uchwały sejmowe.

Ministerstwo spraw wewnętrznych oświadcza, że wnioski, które Sejm zamienił w uchwały a które dotyczą z jednej strony wszystkich rzek w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa, z drugiej zaś wyłącznie regulacji rzek galicyjskich, spowodowały ministerstwo do podjęcia szczegółowych badań, których wyniki uwzględniono już w części w budżecie na rok 1884 (t. j. podwyższenie dotacji o 116.000 złr.) i w przedstawieniu prac i kosztów potrzebnych do regulacji rzek pod pieczą państwa stojących. Rzeczone wyniki stanowić będą i na przyszłość przedmiot starannej rozwagi, przyczem ministerstwo baczyć będzie na możliwe uwzględnienie życzeń reprezentacji krajowej, o ile dopuszczą dane stosunki.

Co się tyczy uchwały sejmowej o współudziale kraju przy regulacji rzek za spławne nie uznanych, oświadcza ministerstwo, że wdanie się reprezentacji krajowej w miarę rozporządzalnych funduszów poprze opóźnioną w skutek niezamożności stron interesowanych regulację tych przestrzeni tem silniej, iż Rząd gotów jest rozciągnąć współudział funduszu budowli wodnych, dotychczas tylko w pewnych razach praktykowany, na przeprowadzenie całkowitej regulacji rzeczonych przestrzeni rzek i ustalić w zasadzie miarę tego współudziału na 33%—40% kosztów budowy z tem zastrzeżeniem, jeżeli odpowiednie środki przez Radę państwa uchwalone zostaną.

Ogólne projekty regulacji tych przestrzeni rzek są jednak niezbędne, nietylko dla zyskania jasnego poglądu na sposób dalszego postępowania, ale i dla ocenienia ciężaru, jaki spadnie na fundusz budowli wodnych, na kraj i na strony interesowane.

Ponieważ jednak, jak to już komisja kultury krajowej w sprawozdaniu z dnia 4. października 1882 o wniosku posła Jana hr. Stadnickiego zauważyła, sprawa tak obszerna i tak ważna, zwolna tylko dojrzeć może, więc ministerstwo mniema, że celem jej rozwoju i częściowego zaspokojenia żądań kraju, należałoby już teraz zająć się jednym, w szczegółach znanym przedmiotem, to jest regulacją Wisły od szląsko-galicyjskiej granicy do Krakowa.

W sprawie regulacji Wisły na Szlązku toczą się obecnie rokowania z tamtejszą reprezentacją krajową, które i z Prusami wypadnie przeprowadzić, co do przestrzeni, stanowiącej granicę cesarstwa.

Dalej oświadcza ministerstwo, że trzeba będzie mieć na oku także galicyjsko-pruską przestrzeń Wisły od ujścia Biały aż do ujścia Przemszy, znajdującą się prawie w takim samym stanie, jak Wisła w Szlązku i wyrobić przedewszystkiem projekt, któryby służył za punkt wyjścia dla dalszego w tej mierze postępowania; projekt taki da się z łatwością urzeczywistnić przy użyciu i należytej rektyfikacji istniejących zdjęć dawniejszych.

Na regulację dalszej przestrzeni Wisły od ujścia Przemszy aż do Krakowa istnieje wygotowany przez Namiestnictwo projekt ogólny, który według badań na miejscu, przeprowadzonych w ostatnich dniach października roku 1883 przez naczelnika departamentu komunikacyj lądowych i wodnych w Ministerstwie spraw wewnętrznych wspólnie z delegatami technicznymi Namiestnictwa, nadaje się — przy uwzględnieniu drobniejszych zmian zaszłych w ustroju rzeki od czasu wyrobienia owego projektu — do użycia jako podstawa przedsięwziąć się mających rokowań. Namiestnictwo opierając się na powyżej streszczonych zapatrywaniach Ministerstwa spraw wewnętrznych, zarządziło już przygotowanie a względnie rektyfikację projektów ogólnych na uporządkowanie Wisły od granicy szląsko-galicyjskiej, tj. od ujścia Biały aż do ujścia Przemszy i od ujścia Przemszy do Krakowa, a skoro projekta te na regulację jednej i drugiej przestrzeni wyrobione i koszta bliżej oznaczone zostaną, ma się znieść z Wydziałem krajowym, celem oznaczenia, czy i w jakiej mierze reprezentacja kraju skłonną będzie względem obu rzeczonych przestrzeni rzeki Wisły zastósować się do uchwały sejmowej z d. 14. października 1882 r. stanowiącej zasiłek, którym fundusz krajowy ma się przyczyniać do regulacji rzek za spławne nieuznanych na 33% kosztów.

Przedstawiliśmy dla tego stan rokowań reprezentacji kraju z rządem w sprawie regulacji rzek, ażeby wykazać, że reprezentacja krajowa nic nie zaniedbała, aby sprawę tę na właściwe sprowadzić tory, jak o tem świadczą mnogie memorjały Wydziału krajowego i uchwały sejmowe, że jednak rząd pomimo iż się opiera na stronnictwach autonomicznych, trzyma się w tej sprawie starego szablonu, albowiem z wyjątkiem przedłożenia Radzie państwa ustaw meljoracyjnych, nie podjął regulacji rzek stosownie do żądań reprezentacji naszego kraju, i dzisiaj wobec strasznych, niewidzianych klęsk, jakie kraj nasz nawiedziły, odpowiedzialność nie spada na reprezentację kraju.

To też rząd, jeżeli chce salwować swoje stanowisko, powinien corychlej pospieszyć z doraźną pomocą dla dotkniętych powodzią, a potem wystąpić w Radzie państwa z takimi wnioskami, z jakimi wystąpił po wielkiej powodzi w Tyrolu.

Dyrektor ruchu kolei Albrechta, p. Wład. Kłosowski, powrócił w sobotę z Wiednia, dokąd, jak to donosiliśmy onego czasu, udał się był na naradę w sprawie organizacji gal. kolei państwowych. Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że porzucono już pierwotny zamiar najęcia w mieście naszem obszerniejszych lokalności na pomieszczenie biur dyrekcji ruchu kolei państwowych, z powodu, że dla zachodniej części kraju urządzoną będzie osobna dyrekcja w Krakowie. Na czele lwowskiej Dyrekcji pozostanie p. Wł. Kłosowski; kierownikiem zaś krakowskiej mianowany będzie p. Wiktor Koloszwary.

Przed kilku dniami przyniósł nam telegram ogólnikową wiadomość o świeżo wydanych postanowieniach organicznych dla ck. obrony krajowej, zawartych w najnowszym *Dz. ust.* i *rozp.*, a będących w związku z podjętą przed dwoma laty reformą armji. Dziś podajemy ważniejsze szczegóły z tych rozporządzeń.

Postanowiono tedy, że terytorjalne komendy wojskowe będą zarazem komendami terytorjalnemi obrony krajowej dla leżących w ich obrębie urzędów ewidencyjnych i innych instytucyj c. k. obrony krajowej. Odtąd zatem mienić się będą komendy korpuśne we Wiedniu, Gracu, Bernie, Pradze, Josefstadzie, Krakowie i Lwowie „c. k. komendami obrony krajowej". Jednem z główniejszych zadań odnośnych komend będzie staranie o pomnożenie liczby oficerów służby nieczynnej i w tym celu otworzone będą w tych miastach szkoły aspirantów oficerskich. Cała obrona krajowa (w Przedlitawji) składać się będzie z 82 bataljonów piechoty lub strzelców. W czasie pokoju będą one kadry miały, podczas mobilizacji natomiast każdy bataljon stanowić będzie 4 kompanje polne, 1 nzupełniającą i ewentualnie 1 rezerwową. Na czas potrzeby wojennej ściągane będą 3 lub 4 bataljony w jeden pułk pod wodzą mianowanego *ad hoc* pułkownika lub podpułkownika. Stosownie do nowej organizacji zmieni stację swoją w Galicji bat. 56 przejdzie on z Kolbuszowej do Rzeszowa. Z 22 pułków obrony następujące są galicyjskie: Nr. 16 (Kraków), 17 (Rzeszów), 18 (Przemyśl), 19 (Lwów), 20 (Stanisławów), 21 (Złoczów).

Powodzie.

W Krakowie zawiązał się komitet pomocy, który wydał następującą odezwę: Wobec nadzwyczajnie groźnych wiadomości o wylewach w zachodniej części kraju, niżej podpisani biorą inicjatywę w zawiązaniu Komitetu, którego zadaniem będzie niesienie pomocy, gdzie ratunek możliwy i dostarczenie doraźne żywności, gdzie to okaże się niezbędnem. Wzywamy i zapraszamy do współdziałania wszystkich ludzi dobrej woli, którym nieszczęście bliźniego trafia do serca. Liczymy na poparcie Rad powiatowych i c. k. Starostw. Przyjmuje się datki w pieniądzach, w żywności i w odzieniu w Krakowie w Spiskim pałacu w Starostwie, w Magistracie miasta Krakowa i w Dyrekcji Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń (wydział ubezpieczeń).

Stałe biuro komitetu w Starostwie tutejszem.

Kraków, d. 21. czerwca 1884 r.

Przewodniczący w komitecie Kazimierz Badeni. Członkowie: ks. Albin Dunajewski, Stanisław Homolacz, Henryk Kieszkowski, Stanisław Kluczycki, dr. Stanisław Pareński, Artur Potocki, dr. Jonatan Warszauer, dr. Ferdynand Weigel, dr. Fryderyk Zoll.

Ogłoszenie w dziennikach składanych datków służyć będzie za pokwitowanie.

Komitet urzęduje w pałacu Spiskiem w biurze Czerwonego Krzyża. Rozdzielił on między siebie pracę w ten sposób, że delegat hr. Badeni, prof. Zoll, dyrektor Kieszkowski i Stanisław Kluczycki tworzą komitet wykonawczy, mający na celu kierowanie rozsyłaniem żywności, do podkomitetu zaś lekarskiego należą pp.: dr. Stanisław Pareński i dr. Jonatan Warszauer. Prezydent dr. Weigel zawezwie kilku obywateli i starszych odpowiednich cechów, a grono to zajmie się przygotowaniem i dostarczaniem żywności. Na godzinę szóstą wieczorem dnia tego zwołał Prezydent *ad hoc* posiedzenie Rady miasta. Komitet przesłał do ministra skarbu telegraficzną prośbę o bezpłatne dostarczenie pewnego kwantum soli. Udał się telegraficznie do Namiestnictwa z wiadomością o ukonstytuowaniu się komitetu, z prośbą o pozwolenie na zbieranie składek i o udzielanie wiadomości o stanie powodzi. Postanowił udać się do biskupów krakowskiego i tarnowskiego w celu zbierania składek za pośrednictwem duchowieństwa. Dalej postanowił udać się o pomoc do Rady miasta Krakowa, Kasy Oszczędności i Resursy krakowskiej. Postanowił rozdać między obywateli pewną ilość arkuszy składkowych. Odnośne starostwa dostały telegraficzne uwiadomienie o przejeździe pociągu z delegatami komitetu. Telegrafowano także do Dyrekcji ruchu kolei Karola Ludwika we Lwowie, by donosił komitetowi o każdej przerwie ruchu do Jarosławia.

Hr. Artur Potocki i p Stanisław Homolacz wyjechali osobnym pociągiem z zamiarem dotarcia aż do Jarosławia i dania wiadomości z całej linii dla zorjentowania się, w którą stronę skierować należy najszybszą pomoc.

Na razie wpłynęły do komitetu następujące składki: ks. biskup Albin Dunajewski 50 złr., hr. Kazimierz Badeni 500 złr., Roman Michałowski 200 złr., Edward Mostowski 200 złr., Stanisław Homolacz 100 złr., Antoni Oborski 25 złr., hr. Antoni Wodzicki 100 złr., Karol Czecz 50 złr., hr. Feliks Mycielski 100 złr., J. 5 złr., N. N. 5 złr., X. X. 5 złr., dr. Stanisław Pareński 50 złr., Henryk Kieszkowski 50 złr., Rektor dr. Zoll 30 złr., prezydent dr. Ferdynand Weigel 50 złr., Orłowski 1000 rubli, hr. Artur Potocki 3000 złr., Kasa oszczędności złożyła datek w kwocie 500 złr.

Ze stacji wodoskazowej dla rzeki Dniestru w Kornalowicach otrzymaliśmy szczegółowe wiadomości o stopniowem podnoszeniu się stanu wód Dniestru, które spowodowały ogromny wylew.

18. czerwca o godzinie 12. w południe wynosił stan wody na Dniestrze przy tej stacji tylko 70 cm. po nad 0, o godzinie 8-mej wieczór podniosła się woda już do 4 metrów 40 ctm. po nad 0. Od tej chwili wzrastał stan wody w sposób tak gwałtowny, iż do 7 godziny dnia następnego tj. 19. czerwca wystąpiły już wody z łożyska i zalewały aż do 12 godziny w południe całą okolicę po lewej stronie od zachodniej granicy Kornalowic po kanał i odnogę Dniestru w Hordyni aż po rzekę Strwiąż, zaś od kanału i odnogi dniestrzańskiej w Hordyni całą przyległą prawą okolicę na przestrzeni nieprzejrzanej. Wody utworzyły jedno wielkie jezioro roznosząc wszędzie ogromne spustoszenie. Ten stan trwał od godziny 12. do 2. po południu, poczem wody bardzo leniwo opadać zaczęły, tak, że dopiero 20. czerwca o godzinie 8. rano dostrzedz było można łatę wodoskazową na 4 ctm. Woda opadła do 4 metrów 96 ctm. po nad zero.

W Jarosławiu po zerwaniu mostu krajowego zarządzono przywrócenie komunikacji na rzece Sanie za pomocą promu.

Wczorajszy *Czas* donosi:

„Wisła i Rudawa wezbrały znacznie z powodu znacznych deszczów, pierwsza o 2·85 mtr. nad zwykły stan wody, drugiej zaś głębokość pod mostem zwierzynieckim 4·60 mtr. Cała niższa część Błoni za rogatką Wolską jest już zalana wodą, na łące po lewej stronie mostu Wolskiego kupy siana pływa po wodzie, a do „Wenecji", będącej własnością hr. Dębickiego, przystęp utrudniony. Mieszkańcy ulicy Nad Rudawą są zagrożeni wylewem, woda bowiem dochodziła n. p. już rano do domu p. Pękalskiego. Na ulicę Gancarską sięga już woda z Rudawy. Co do Wisły zaś, to woda przybywa powoli ale nieustannie, jak twierdzą zaś ludzie doświadczeni, wody, które spadły wczoraj w górach, przyjdą jeszcze dziś, jutro i pojutrze do Krakowa, gdyby już dziś deszcz nie padał, spodziewać się więc można dalszego przybywania wody. Dom p. Lipińskiego przy rogatce Zwierzynieckiej ma już także wodę w piwnicach, w których skład wina ma p. J. Grosse. Na Podgórzu woda stała już wczoraj na równi z ulicą prowadzącą koło gmachu policyjnego. Mieszkańcy Podgórza sądzą, że zasypanie starej Wisły naraziło Podgórze na niebezpieczeństwo powodzi. Straż ogniowa i budownictwo miejskie pełnią energicznie służbę i czuwają na zagrożonych punktach. Otrzymujemy prócz tego następującą wiadomość: „Stan wody na Wiśle dzisiaj w południe przewyższa stan normalny o 3 mtr. i stan ten zdaje się podnosić." — Tej nocy oddział inżynierji pracował przy pochodniach nad wzmocnieniem składu solnego w Podgórzu, z którego usunięto rekwizyta wojskowe. Kawalerję stacjonującą w Zabłociu za Podgórzem przeprowadzono do koszar artylerji przy ulicy Kawalerzyskiej w Podgórzu, artylerję zaś umieszczono tymczasem pod fortem Benedykta. Oficerowie inżynierji przez całą noc czuwali nad bezpieczeństwem i nad posterunkami ustawionemi na prawym brzegu Wisły w miejscach zagrożonych wylewem — a oddział inżynierji stał w pogotowiu w pobliżu mostu Franciszka Józefa. Również przez całą noc czuwało pogotowie ze strony magistratu podgórskiego i tamtejszej ekspedytury policyjnej. Zachodzi obawa przypływu wody górskiej, tembardziej, że stan wody pod Oświęcimem ma być o półtora metra wyższy od krakowskiego. Powiadają, że komunikacja na Rabie z Dobczycami przerwana z obawy zerwania mostu tamtejszego, przez który żandarmerja nie dozwala przebywać ani jadącym ani idącym. Błonia miejskie zalane w części i woda dochodzi do mostu spalonego."

Wczorajszy *Kurjer Rzeszowski* donosi:

„W chwili, gdy numer niniejszy idzie pod prasę, trwa bezustannie deszcz. Woda we Wisłoku, która wczoraj nieco opadła, przypływa znowu. Wczoraj stała 4 i pół mtr. nad stan normalny; dzisiaj przechodzi już 5 mtr. Czujność władz nieustaje. Tłumy ciekawych garną się do miejsc pod wodą stojących, tudzież do mostu, aby przypatrzeć się rozhukanemu żywiołowi, który szumiąc, przesuwa się korytem rzadko widzianej szerokości. Poczty, ani z Krakowa, ani z Wiednia nie doszły nas jeszcze. Z okolicy nadchodzą co raz to smutniejsze wiadomości o zniszczeniach, które sprowadziła powódź. W Stecach, za Ranižowską Wolą most zerwany, a komunikacja wszędzie bardzo utrudniona, po drogach zaś gminnych prawie zupełnie ustała z powodu, że bardzo wiele mostów uległo znacznemu uszkodzeniu."

Zarząd kolei arcyksięcia Albrechta wydał dnia 21. bm. następujące ogłoszenie: „Gdy komunikacja na c. k. kolei Dniestrzańskiej między Drohobyczem a Dublanami - Kranzberg już przywróconą została, przeto wznowiliśmy z dniem dzisiejszym przewoz osób, pakunków podróżnych i towarów, bez wszelkiego ograniczenia. Na kolei arcyksięcia Albrechta będzie uszkodzona przestrzeń między Morszynem a Bolechowem dopiero za 7 dni naprawioną. Przewóz towarów pozostaje do tego czasu wstrzymanym. Wszystkiemi rozkładem jazdy objętymi pociągami dojeżdżać można do miejsca uszkodzonego, przez które podróżni przechodzić muszą. Pakunki podróżnych będą się przenosić."

Przemyśl 20. czerwca. (Godzina 11 rano). Dzisiejszy stan wody na Sanie dochodził 7 metrów po nad 0. Miejscowości położone nad Sanem jak Krasiczyn, Wapowce, Krzywcza, Ostrów, Hurko, Medyka, Bolestraszyce, Stubno, Sośnica i t. d. od 24 godzin są w zupełności zalane. Szkody olbrzymie.

Z Przekopania i Wilcza (przedmieścia Przemyskie) p. komisarz Łanikiewicz na czele oddziału straży ochotniczej uratował 37 ludzi od niechybnego zatonięcia.

O stratach w ludziach nic jeszcze niewiadomo. Włościanie przybywają wraz z bydłem masami do miasta. Deszcz ciągle pada.

Zator 21. czerwca. Z powodu dwudniowych deszczów wystąpiły rzeki Skawa i Wieprzówka. Wszystkie przyległe pola i wioski zalane. Skawa pod Zatorem wezbrała na trzy metry po nad stan zwykły i zalała przedmieście Blich. Deszcz pada ciągle.

Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*:

Rohatyn 20. czerwca. W skutek nieustającej od środy ulewy, dziś w nocy Dniestr wystąpił z brzegów i zalał nadbrzeżne miejscowości tutejszego powiatu. C. k. starostwo zarządziło wszelkie możliwe środki, celem odwrócenia niebezpieczeństwa, grożącego ludności.

Rzeka Lipa gniła, przepływająca powiat od północnego zachodu na południowy wschód, od Firlejowa aż do Bołszowca, wystąpiła również z brzegów i zalała łąki i niżej położone grunta, zrządziwszy niezmierne spustoszenia, szczególnie w Firlejowie, gdzie zamuliła ogrody i pola, pozrywała mosty i poprzerywała komunikację. Ludność przerażona, gdyż deszcze nie ustają i zachodzi obawa jeszcze groźniejszych klęsk.

Bochnia 21. czerwca. Powodzie i burze wielce uszkodziły zasiewy. Wieś Cikowice częściowo zalana. Stan wody na rzece Rabie 5 m., na Dunajcu 3 m. po nad zero. Wody opadają.

Myślenice 21. czerwca. Mosty na Rabie pozrywane. Komunikacja ze wsią Droginią zupełnie odcięta.

Korespondencje.

Wiedeń 21. czerwca.

(Powodzie. Wybory do Sejmu. Statut organizacji kolei państwowych. Mianowanie dyrektorów w Krakowie i Lwowie).

(R.) Prawdziwie przerażające dochodzą nas co chwila wieści o wylewach rzek, których widownią jest nasz kraj biedny, a przerwa w komunikacji spowodowana obsunięciem się mostu pomiędzy Tarnowem a Dębicą daje się i nam uczuwać dotkliwie: od dwóch dni nie mamy wcale lwowskich dzienników. W tej chwili nawet nie wiemy kiedy je otrzymamy, gdyż poczta idąca ze Lwowa na Peszt musi znacznie się spóźnić. Byłoby to zresztą jeszcze z całej klęski rzeczą najmniejszą. Smutniejsze bowiem to, że w znacznej części kraju pójdą z wodą wszystkie nadzieje żniwa, które wynagrodzić miało klęski lat poprzednich. I znowu staje przed biednym ludem naszym, jak za każdym prawie przednowkiem, straszliwe widmo nędzy i głodu a dziennikarstwo ma obowiązek znowu — nie wiemy już po raz który — zapytać: kiedyż się wreszcie doczekamy tej tak niezbędnie potrzebnej regulacji rzek? Quosque tandem! Rok rocznie zabiera woda w wielu okolicach całe mienie rolnika, rok rocznie skarb kraju i państwa niezliczone ponosi szkody, rok rocznie powtarzają się niezliczone skargi z tą różnicą, że co roku są one cięższe i słuszniejsze — a regulacji rzek jak nie ma tak nie ma. Kiedy będzie, wiedzą to bogowie i nim słońce zejdzie rosa oczy wyje. Coś tam się robi tu i owdzie, ale wobec tego co zrobić wypada, ażeby zapobiedz większym przynajmniej klęskom, jest to mniej niż nic. To też jeżeli kiedy, to w tej chwili powinnaby cała nasza prasa podnieść znowu sprawę regulacji rzek naszych w sposób odpowiedni ważności przedmiotu, tj., aby nie porzucić go już więcej.

Przechodząc do spraw politycznych bieżącej chwili, nie możemy mówić o czem innem, jak o wyborach do Sejmu dolno-austrjackiego, które w najbliższej już przyszłości zakłócą cokolwiek letni spokój naddunajskiej stolicy. Jest to bowiem właściwie jedyna sprawa, zajmująca tutejszy świat polityczny, wobec kompletnego braku jakiegokolwiek innego pokarmu dla piór dziennikarskich. Tu jednak wybory do Sejmu nie mają ani cienia znaczenia tego, jakie posiadają u nas, lub w jakimkolwiek innym kraju autonomicznym. Jest to rzeczą zupełnie naturalną. Ideałem centralistów, mających dotychczas Austrję dolną w niezaprzeczonem posiadaniu, nie są przecież Sejmy krajowe, lecz „Reichsrath," któryby chcieli uczynić wszechwładnym. To też i wybory do Sejmu odbywają się tu jakby za pokutę, byle się zbyć. Nie ma komu agitować w imię jakiejś zasady, niezgodnej z dążeniami centralizmu. W ostatnich czasach wprawdzie podniosło głowę stronnictwo, ochrzczone przez *Neue fr. Presse* złośliwem mianem „półświatka," które ma siedzibę w samem

Wiedniu, pod dowództwem Kronawettera z jednej, a pod upadłą tymczasowo firmą „Volksparteiˮ z drugiej strony, stronnictwo wybitnie demokratyczne — jest ono jednak dotychczas za słabe, ażeby mogło w kłopot wprowadzić „dobrze myślących.ˮ W śródmieściu stronnictwo to zapowiedziało nawet kandydaturę jednego ze swoich zwolenników, nie wiadomo jednak czy się znajdzie odpowiedni kandydat. Lecz jeżeli się znajdzie, to nie przejdzie.

Tymczasem centralny komitet wyborczy dużo ma do czynienia z wynalezieniem kandydatów w miejsce dwóch dotychczasowych członków Wydziału krajowego, a względnie marszałka krajowego i jednego członka wydziału. Dotychczasowy marszałek, p. F e l d e r, oświadczył stanowczo, że kandydować nie myśli, toż samo zrobił i dr. S t a e g e r, członek wydziału. Komitet więc proponuje w ich miejsce dwóch członków Rady miejskiej, M a t z e n a u e r a i L e d e r e r a, których według słów komitetu tego *„gedeihliches langjähriges Wirken im Sinne der Staatseinheit“* wiadomem jest wszem w obec i każdemu z osobna. Jak widzimy, nawet w wiedeńskiej Radzie miejskiej można się odznaczyć działalnością *„im Sinne der Staatseinheit“*. W jaki się to sposób robi, nie wiemy.

Ziemie polskie.

Warszawa 20. czerwca. *Dniewnik Warszawski* uważał za potrzebne pójść w ślady *Pietier. Wiedomostiej* i ze swej strony dać maleńką naukę Polakom, ażeby nie igrali z ogniem, bawiąc się w jakieś niby to uczone zjazdy, a w rzeczy samej w polityczne demonstracje. Takie jest zdanie *Dniewnika* o zjazdach, krakowskim, na cześć Kochanowskiego, a szczególnie poznańskim, polskich lekarzy. Ten ostatni, według p. Szczebalskiego, był bardzo podejrzanej natury, głównie z powodu udziału ze strony lekarzy czeskich. Polacy widocznie dążą do zmniejszenia wpływów moskiewskich pomiędzy Słowianami i w tem zbrodnia leży.

Dniewnik warszawski, po raz wtóry zastanawia się nad kwestją organizacji gminnej w „russkiem Zabużju,ˮ tj. w okolicach Podlasia i lubelskiego, zasiedlonych unitami. Dotąd *Dniewnik* nie przyszedł do sformułowania projektu swojego, i ogranicza się na wykazaniu potrzeby zmniejszenia wpływów polskich na gminy, przez usunięcie obywateli ziemskich od spraw gminnych, co się wręcz sprzeciwia ukazowi z dnia 19. lutego 1864. — Moskiewskiej księżnie Masalskiej, jak donosi telegram wspomnianego pisma, rząd nadał prawo otwarcia w Warszawie szkoły, poświęconej wyłącznie nauczaniu języków nowożytnych, z wyjątkiem polskiego.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 21. czerwca. *Spiritus movens* wszelkich polakożerczych agitacyj w Rosji i „patryarchaˮ iście moskiewskich narodowych publicystów, p. Katkow, oddawna już zwraca uwagę „opinii publicznejˮ swojego kraju na tę okoliczność, że na rosyjskich kolejach żelaznych i to mających znaczenie strategiczne, większość urzędników i funkcjonarjuszów jest obcej narodowości. Ciągłe te podjudzania starego wyżła, szukającego chluby w wytrapianiu i wyszczuwaniu zewsząd Polaków, odniosły już nawet skutek, bo minister komunikacji wydał rozporządzenie, o którem donoziliśmy przed kilkoma miesiącami, aby urzędnicy kolejowi nie-Rosjanie, zastępowani byli Rosjanami. Lecz p. Katkow, niezadowolony z aktualnych skutków tego rozporządzenia, umieszcza znowu w swym dzienniku donos: „Co się dzieje na kolejach Nadwiślańskiego, tudzież północno i południowo-zachodniego kraju?ˮ

I oto co pisze w swym donosie:

„Koleje żelazne w tych krajach — to bojowe linie polonizmu. Od góry do dołu drabiny hierarchicznej wszyscy urzędnicy kolejowi w Nadwiślańskich i zachodnich guberniach Rosji co do jednego prawie — Polacy, między którymi dotychczas jeszcze jest wielu obcych poddanych. Najwięcej obcokrajowców jest na liniach warszawsko-wiedeńskiej, Bydgoskiej i Nadwiślańskiej. Wprawdzie liczba ich zmniejszyła się nieco ostatniemi czasy, ale zmniejszenie to postępuje tak powolnie, jak gdyby spełnienie rozporządzenia ministra nie miało żadnego powodu ani potrzeby, a przytem to zmniejszenie jest tylko skutkiem przyjęcia przez pewną liczbę urzędników rosyjskiego poddaństwa. Dopuszczanie do służby na kolejach rosyjskich urzędników nie-Rosjan niczem się nieusprawiedliwia teraz, gdy tłumy Rosjan oblegają zarządy kolejowe z prośbami o posady. Według otrzymanych przez nas wiadomości, zarząd mającej się wkrótce otworzyć demblińsko - dąbrowskiej kolei otrzymał mnóstwo próśb o posady od obcych poddanych (Polaków), którzy obowiązują się przyjąć poddaństwo rosyjskie. Otóż przy obsadzie urzędników na tej kolei, trzeba byśmy byli po prusku ostrożnymi, nie zapominając, że jest to kolej ztrategiczna. Zda się przytem to obostrzenie, aby każdy urzędnik zdawał egzamin z gruntownej znajomości rosyjskiego języka. Pp. Polacy, a przytem Polacy zagraniczni będą tem zmartwieni, ale to utrudni im nieco ryczałtowe zdobycie przez nich tej kolei na rzecz polonizmu i polskiej sprawy. Wszędzie zaś trzeba koniecznie i to corychlej oczyścić (sic!) z Polaków koleje, rozpoczynając oczywiście według starszeństwa od najwyższych urzędników, aby dojść w następstwie do niższych. Mamy dość Rosjan — po co nam o b c y i niepewni?ˮ

Maszyny piekielne.

Fabrykacja maszyn piekielnych stanowi w kilku miastach powiatowych północnej Ameryki istny, stały dziś proceder do życia dla wielu ludzi. Zacnem rzemiosłem tem trudnią się mianowicie w Nowym Jorku, gdzie rezydują przedstawiciele wszystkich stronnictw wywrotu nie tylko Europy całej, ale i krajów amerykańskich (n. p. Meksyk) i innych, gdziebądź ludzie knują gwałtowne zamachy. Między innemi donoszą, że z Filadelfji wysyłają często gęsto machiny różnych konstrukcyj do San Domingo i Haiti. Jeżeli wierzyć można doniesieniom, zabierają codzień statki parowe (z Nowego Jorku głównie) ze dwa tuziny piekielnych aparatów, z których każdy posiada mniej więcej taką siłę, jak te co przed czasem niedawnym wybuchnąć miały w Londydynie pod kolumną Nelsona itd. Zdarza się, że przy ładowaniu na okręty odkryją urzędy celne czy policyjne transport tak groźny, ale fabrykanci szczwane to lisy, umieją swe piękne wyroby ukryć i zamaskować setnemi sposoby, tak więc podobno większa część ich artystycznych produktów uchodzi baczności strażników przy wysyłce ich z portów.

Ciekawe znajdujemy opisy machin. Najpospolitsze są tzw. „zegarki.ˮ Nabite są one ciemnobrunatnym prochem, którego siła 200 razy większa od zwykłego prochu. Machina urządzona na wzór zegarka, który po nakręceniu idzie spełna 36 godzin; z ostatnią chwilą uderza kurek i wówczas wybucha nabój. Wybuchem więc rozporządzać można ściśle na oznaczoną godzinę. Skoro nakręcony jest ten „zegarekˮ, dosłyszeć można jego tykotanie; ale i na to mają sposób fabrykanci. Zapakują go tak wybornie, że nic nie dosłyszy ucho, pakiet przerzucać można bez uszkodzenia maszynerji.

Najniebezpieczniejszy z „zegarkówˮ jest tzw. „tygodniowy.ˮ Ma on siłę 30 cetnarów prochu, a tylko rozmiaru 14 cali wysokości, a 6 cali szerokości. Z wszelką łatwością każdej chwili wyjmować i wkładać można zegarkową maszynerję, a cała budowa tak jest nieprzemakalną, że fabrykanci wyprawiają w świat straszliwe zegary w sądkach wina, lub oleju skalnego.

„Mały burzycielˮ ma tylko dwa cale wzrostu a cztery szerokości, ale biada człowiekowi, który w danej chwili znajdzie się w jego pobliżu; zatruwa on bowiem gorzej od dżumy. „Burzycielˮ napełniony preparatem chemicznym; i tu dodany „zegarekˮ w oznaczonej godzinie przeprowadza nagły proces chemiczny, a wybuchający gaz tak jest silny, że w oddaleniu jeszcze stu stóp samym oddechem uśmiercić może człowieka. Od zapachu tego gazu kot zdycha w ciągu trzech sekund.

Mnożą się także machiny „butelkoweˮ. Podobne one do zwykłej butelki piwa i bez wszystkiego do kieszeni włożyć je można, ale nie mniej wielka przeto ich siła. Z wiosną przeszłego roku takich „butelekˮ podobno dużo wysłano do Moskwy na „uczczenie koronacjiˮ.

W Petersburgu najwięcej zyskał poklasku „kapelusz wybuchający.ˮ Dwie cienkie blaszki metalowe łatwo ukryć w kapeluszu, bo tylko ważą 16 uncyj, ale rzuć na twardy przedmiot kapelusz, to rozwinie on siłę niszczącą 80 funtów prochu.

„Granatów ręcznychˮ fabrykują w Nowym Jorku setkami, a każdy ich rzut niewątpliwie sprawia eksplozję.

Przemysł ludzki rozwija się bajecznie. Mamy już „węgle,ˮ na pozór nie różniące się niczem od zwykłych. Rzuć je w ogień, a nastaje wybuch okropny.

Ba! co więcej! W podeszwach już są ukryte siły zdradliwe, a biada temu, który czas dłuższy stąpa po takiej podeszwie.

Zjazd literatów i artystów we Lwowie.

Pierwszy zjazd literatów i artystów, odbyty w Krakowie w dniach 14. i 15. września r. z. uchwalił na ostatniem posiedzeniu, zwołać ponowny zjazd na rok następny do Lwowa i polecił lwowskiemu *„Kołu Literackiemu“* wykonanie uchwały.

Wezwani do zajęcia się tą sprawą, nie lekceważyliśmy bynajmniej trudności, które powyższa uchwała pociągała za sobą, jużto z powodu zapowiedzianych na rok bieżący, a świeżo z tak świetnym skutkiem odbytych dwóch zjazdów: historyczno-literackiego imienia Kochanowskiego w Krakowie, i zjazdu lekarzy i przyrodników w Poznaniu, jużto z powodu krótkości terminu, oddzielającego poprzedni zjazd, od zapowiedzianego na rok bieżący.

Jeżeli mimo to, podjęliśmy się trudnego zadania, a obecnie przystępujemy do jego spełnienia, to czynimy to zarówno w przekonaniu, że uchwała pierwszego zjazdu włożyła na nas obowiązek, z pod którego bez ważnych powodów uchylać się nie godziło, jakoteż, że zachodzą okoliczności, które ponowne zwołanie zjazdu czynią pożądane. Jest niemało ważnych spraw, obchodzących żywo ogół literatów i artystów polskich, związanych po części ściśle z moralnemi i materjalnemi ich potrzebami, które niejednokrotnie były publicznie poruszane, ale oczekują dotąd wszechstronniejszego wyjaśnienia. Obrona własności literackiej w obec samowolnych przedruków dzieł literackich i reprodukcji utworów artystycznych, sprawa pomnikowego wydania dzieł Mickiewicza, sprawa wydawnictw ludowych i dzieł przeznaczonych dla młodzieży, wprowadzenie w życie stowarzyszenia wzajemnej pomocy literatów i artystów, i inne tym podobne kwestje, wymagają, aby je omówiono w szerokiem kole literatów i artystów, wskazano dokładnie potrzeby i wymagania bieżącej chwili, i podano środki i sposoby ich urzeczywistnienia.

Ale któż nadto zaprzeczy, że w obec wielkiego rozstrzelenia sił literackich i artystycznych w naszym kraju — zetknięcie się znaczniejszej liczby pracowników na polu literatury i oświaty, chociażby częstsze niż zwykła potrzeba zjazdów wymaga, przynosi ze sobą nader pożądane owoce, daje bowiem nie tylko sposobność bliższego zapoznania się ludzi rozmaitych zapatrywań, ale skupia umysły ku poważnej pracy nad literaturą i oświatą, zachęca do gorliwszego w tej mierze działania i dobywa nieraz na jaw nowe, świeże myśli, dla pożytku ogółu.

Oceniając wymienione okoliczności, zachęceni z wielu stron do wykonania powziętej na pierwszym zjeździe myśli, otrzymawszy przyrzeczenie gorącego poparcia, nie wahamy się zwołać drugi zjazd literatów i artystów polskich do Lwowa **na dzień 5. września 1884 roku.**

Nie kusząc się bynajmniej o nadawanie zamierzonemu zjazdowi wyższego nad skromne siły nasze znaczenia, i pozostawiając zjazdom ściśle naukowym rozstrzyganie zadań i zagadnień w zakres nauki i wiedzy wchodzących, starać się będziemy przeważnie o to, aby program nasz objął sprawy w bieżącej naszej literaturze najżywotniejsze, mianowicie te przedewszystkiem, które ogół literatów i artystów naszych obchodzą, a dla rozwoju literatury i oświaty praktyczną mają doniosłość.

Zestawiony poniżej spis zapowiedzianych referatów da najlepiej poznać zakres, w jakim dyskusja zjazdu toczyć się będzie. Uzupełnienie lub rozszerzenie programu zależyć będzie od udziału szanownych uczestników zjazdu, którzy zechcą przyczynić się do podjętego przez nas dzieła, zgłaszając się z referatami.

Jako ostateczny termin do zgłoszenia się i nadesłania referatów ustanawia się dzień 1-go sierpnia r. b. Referaty mają być o ile możności krótkie i zwięzłe, i zawierać zarówno motywa należycie streszczone, jakoteż podawać wnioski dokładnie sformułowane. Kolej referatów i porządek obrad uchwali zjazd na pierwszem posiedzeniu na podstawie wniosków, które komitet przygotuje.

Mamy przekonanie, że nawet w tym skromnym zakresie działania, który sobie drugi zjazd literacko-artystyczny wytknął, nie jedną dodatnią sprawę można będzie poruszyć, nie jedną żywotną myśl w czyn wprowadzić, a przez wzajemne i bliższe zetknięcie się ze sobą sił literackich osiągnąć ten błogi skutek, że myśl i duchy, według pięknych słów poety, zestrzelą się w jedno ognisko.

Wszelkich wyjaśnień, dotyczących zamierzonego zjazdu lwowskiego, udzieli na żądanie sekretarz „Koła Literackiegoˮ p. Władysław Bełza (ulica Kraszewskiego nr. 15 Lwów), do którego odsyłać należy referaty i listy, adresowane do komitetu zjazdu literackiego.

Z chwilą otwarcia zjazdu, sekcja gospodarsko-informacyjna urzędować będzie w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta.

Lwów dnia 15. czerwca 1884.

W imieniu Koła literackiego: Dr. *Roman Pilat*, prezes. Dr. *Aleksander Jąnowicz*, zastępca przewodniczącego. *Bolesław Baranowski, Karol Młodnicki, Władysław Schmidt, Romuald Starkel*, członkowie wydziału „Koła literackiego.ˮ *Władysław Bełza*, sekretarz.

Spis zapowiedzianych referatów:

1. B a r a n o w s k i Bolesław. O wydawnictwach książek dla dzieci i młodzieży.
2. Dr. B i e g e l e i s e n Henryk. O potrzebie wydania bibliografji czasopism polskich.
3. B o g u s ł a w s k i Władysław. O teatrze i jego reżyserji.
4. Dr. C w i k l i ń s k i Ludwik. O pamiątkach archeologicznych i historycznych w kraju naszym i o sposobie ich ochrony od zniszczenia.
5. K o ł a c z k o w s k i Julian. O obrazach Rafaela w Polsce.
6. Dr. P i l a t Roman. O potrzebie krytycznego wydania dzieł Mickiewicza.
7. S t a r k e l Juliusz. O wydawnictwach dla ludu i o kierunku, w jakim szerzyć należy oświatę ludową.
8. W i l d Karol. Prawo własności literackiej, ze stanowiska księgarstwa polskiego.

KRONIKA.

Lwów dnia 23. czerwca.

Wiadomości osobiste. Członek Wydziału krajowego, hr. Władysław B a d e n i, powrócił wczoraj wieczorem do Lwowa. — Delegatem galic. Towarzystwa gospodarskiego na targ zbożowy w Wiednin wybrany został p. August S c h e l l e n b e r g. — Książę W ü r t e m b e r g powrócił już z Czerniowiec do Lwowa. — Emil L i p s k i, b. porucznik wojsk polskich z r. 1831, ozdobiony krzyżem *Virtuti militari*, zmarł dnia 19. czerwca we wsi Krasna w powiecie Brzeżańskim u córki swej p. Trzcińskiej, przeżywszy lat 70. — W Wiedniu zmarł w 51 r. życia Józef S i n g e r - W y s s o g ó r s k i, starszy inżynier kolei Północnej. — Dr. Rafał L ö w e n f e l d, autor znanej monografji o Janie Kochanowskim i Łukaszu Górnickim, mianowany został lektorem języków słowiańskich na uniwersytecie w Wrocławiu. — W Wiedniu zmarł w miesiącu kwietniu Maurycy K r a s n o p o l s k i, który zapisał 3000 złr. dla ubogich miasta Wiednia i 3000 złr. dla ubogich miasta Brodów. — Dnia 19. t. m. zmarł w Berlinie znany historyk niemiecki i profesor uniwersytetu berlińskiego dr. Jan Gustaw D r o y s e n. — Stan zdrowia ks. C h e ł m e c k i e g o polepsza się ciągle. W Dornbachu odwidzają czcigodnego rekonwalescenta bliżsi i dalsi znajomi, a przed kilku dniami zaszczycił go odwidzinami nuncjusz papieski, ks. V a n u t e l l i. — Henryk G i e s l - G i e s l i n g e n, jenerał broni i inspektor żandarmerji, przybył d. 17. bm. ze Szląska do Żywca dla zwidzenia tamtejszego posterunku, a d. 19. udał się do Ślemienia i Suchej, a ztamtąd do Wadowic. — Jan Antoni Bolesta hr. K o z i e b r o d z k i, zakończył życie dnia 20. bm. w Krakowie, przeżywszy lat 47. — Jan Nep. W e i s s, Soc. Jesu, zmarł d. 21. bm. na piersiową chorobę w kolegium T. J. na Wesołej w Krakowie. — O. Deodat Jan C z u l i k, magister chirurgji, przeor konwentu i lekarz ordynujący szpitala Braci Miłosierdzia w Krakowie na Kazimierzu, członek Towarzystwa lekarskiego galicyjskiego i krakowskiego, zmarł w Wiedniu dnia 14. bm. — P. Jan W a l e w s k i, rodem z Wieliczki, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw. — Ks. Michał H a c k m a n, gr. orj. proboszcz w Czerniowcach, zmarł tamże w 59 r. życia. — Z Pragi donoszą, że d. 20. zmarła tam na Hradczynie kanoniczka hr. Rozyna K o l o w r a t K r a k o w s k a, w 78 roku życia.

Kalendarz. W t o r e k: (24.) Jana Chrzciciela. Wschód słońca o godz. 4ej m. 5, zachód o godz. 7ej m. 58. Jest to ostatni n a j d ł u ż s z y dzień w bieżącym roku. Od środy dnie zaczynają się skrócać po jednej minucie.

Kalendarzyk myśliwski. Od 15. czerwca wolno polować na ptactwo wodne w ogólności; przez cały czerwiec: na kozły (rogacze).

Rektorem lwowskiej szkoły politechnicznej wybrany został profesor geologji p. N i e d ź w i e d z k i.

Festyny. Chwiejna pogoda popsuła wczoraj szyki festynowi artystycznemu i nie zwabiła na Górę Zamkową tych tysięcy, na które liczył komitet. Natomiast została pamiątka w postaci powabnej „Jednodniówkiˮ, której godziłoby się osobną poświęcić wzmiankę. Lepiej aniżeli festyn udał się bazar w Ogrodzie Miejskim, urządzony na dochód kolonij letnich pod hasłem: „Kto kocha dzieci, ten przybędzie.ˮ Wyprzedano wszystkie drobiazgi i zasilono fundusz przedsięwzięcia, którego wykonanie wkrótce ma nastąpić. Należy tylko nieustawać w dowodach miłości dla najmłodszej generacji społeczeństwa.

Z kolei Karola Ludwika. W skutek usunięcia przeszkód na przestrzeni między Tarnowem a Dębicą i pomyślniejszego stanu wody na Wiśle pod Krakowem kursować będą na przestrzeni kolei Karola Ludwika od dnia dzisiejszego wszystkie pociągi, z wyjątkiem pociągów pospiesznych Nr. 1 i 2, które na przestrzeni Kraków-Lwów jeszcze kursować nie mogą. Z tego powodu przyjmować się będzie do przewozu od dnia dzisiejszego do kursujących pociągów tak osoby, pakunki podróżne, jako też przesyłki pospieszne i towarowe. Regularny ruch pociągów prawdopodobnie już z dniem jutrzejszym będzie przywrócony.

Posiadłość większa w Kołomyjskiem. Z rzetelnem zadowoleniem drukujemy protesty przeciwko podanej w *Dile* statystyce dóbr, jakie w okręgu kołomyjskim przeszły w ręce żydowskie. Dla sprostowania cyfr nieprawdziwych, powtórzonych z *Diła* także w *Gazecie Narodowej* i w *Dzienniku Polskim*, umieściliśmy onegdaj list p. Przybysławskiego. Dziś otrzymaliśmy w tej sprawie dwa pisma, które podajemy w całości. Pierwsze opiewa: „*Dziennik Polski* z 16. t. m. w przedruku z innego dziennika wykazuje także Obertyn między majątkami, które w ostatnich czasach w Kołomyjskiem przejść miały w obce ręce. Gdy atoli ten majątek jest odziedziczoną własnością żony mojej Kazimiry z Janochów Kellermanowej, a ona ani go sprzedała, ani też sprzedać myśli, poczuwam się więc do obowiązku sprostowania, a przy tej sposobności oznajmiam, że i inne z tych majątków z łaski Boskiej są własnością dawnych właścicieli, którzy odziedziczonych skib zaprzedawać nie myślą, chociaż w tym samym wykazie jako sprzedane figurują. *Józef Kellerman.*ˮ — Drugi list jest następujący: „W kronice *Dziennika* wyczytałem pod tytułem „Obywatelstwo żydowskieˮ, że *Diło* wyliczając majątki ziemskie przez żydów kupione, podaje między innemi także Siemiakowce. Otóż Siemiakowce przed kilkoma laty kupiłem od żydów, co sobie za zasługę poczytuję i pomimo podeszłego wieku sam prowadzę administrację i zarząd gospodarstwa. *Ludwik Winnicki.*ˮ

Fundusz na pomnik Mickiewicza wynosił z z końcem marca b. r. 106.119 zł. 31 ct.

W procesie Meehoffera jako oskarzyciel wystąpi sam prokurator p. Szymonowicz.

Z armji. W stan spoczynku przeniesiony został major Ferdynand R u e b e n b a u e r z 13. pułku piechoty, przez superarbitralną komisję jako inwalid uznany.

Z uniwersytetu czerniowieckiego. Dziekanem fakultetu prawnego wybrany dr. K l e i n w ä c h t e r, członkiem senatu dr. G r a w e i n.

Ofiara. P. K. K. z Konkolnik dla staruszków Kamińskich 3 złr., które doręczono.

Translokacja urzędników kolejowych. W związku z dzisiejszym telegramem naszym z Wiednia o otwarciu linji Podgórz-Oświęcim dowiadujemy się, że mianowani dla tej przestrzeni urzędnicy kolei arcyks. Albrechta otrzymali już polecenie, ażeby niezwłocznie przesiedlili się na miejsca swego przeznaczenia.

Bernardyni uniccy. *Kurjer Pozn.* donosi w korespondencji lwowskiej, że ks. prowincjał Zakonu Bernardynów otrzymał od stolicy św. pozwolenie przyjmowania unitów do tego Zakonu przez przeciąg dwu lat. W klasztorze będą się oni stosowali do przepisów obrządku rz. kat., dopóki Rzym nie postanowi inaczej, nie będą jednak uważani za łacinników. Gdy przez dwa lata zbierze się dostateczna liczba unitów, stolica św. utworzy dla nich osobny klasztor, z obrządkiem grecko katolickim. Będzie to w ten sposób pierwszy zawiązek unickich OO. Bernardynów.

Adler. *Birżew. Wiedom.* opowiadają zajmujące rzeczy o Adlerze, którego nazwisku nadał tyle nikczemnego rozgłosu proces Kraszewskiego. Okazuje się, pisze pomieniony dziennik, że prócz *Oeconomische Revue*, wydaje on jeszcze drugie pismo p. t. *Fata Morgana*, i tak w jednem jak i w drugiem trudni się na zabój szantażem. Tak dla pisma *Fata Morgana* wybrał sobie wiele rosyjskich instytucyj bankowych i i kredytowych. Pochwały tych instytucyj bywały ogłaszane nie po sprawdzeniu stanu ich interesów i zweryfikowaniu ich bilansów, do czego Adler prawdopodobnie nawet wziąć się nie umie, lecz w zupełnie innych celach. Napisawszy taką pochwałę, wydawca śmiało wysyła odbite egzemplarze swego pisma wychwalanej instytucji, wraz z bardzo grzecznym listem, w którym prosi o nadesłanie mu 50 rubli. Takie egzemplarze pism i podobne listy otrzymało w Petersburgu wiele banków, ale żaden, rozumie się, nie dał nawet zuchwalcowi odpowiedzi. Nadesłały powtórne listy i nareszcie trzecie, lecz już nie od Adlera, lecz od jednego z jego współpracowników, opisującego smutne położenie wydawcy i proszącego o przyjście z pomocą w trudnych okolicznościach, w jakich się znajduje. Oczywiście wytworzyła się cała banda szantażystów, czy też żebraków.

Śmiertelność we Lwowie. W tygodniu od 8. do 14. czerwca br. wynosiła ilość zmarłych 55 płci męskiej, 30 żeńskiej, razem 85. Średnia dzienna śmiertelność 12·1, śmiertelność roczna 38·3 na 1000 mieszkańców. Zmarli na: dyfterję 3, dławiec 1, gruźlicę 25, zapalenie przewodu oddechowego 9, biegunkę 1, zapalenie kiszek 1, śmiercią gwałtowną 3, na inne rodzaje śmierci 42. Zmarło w domach karnych płci męsk. 3, żeńsk. 1.

Z Koła literackiego. Ostatnie przed wakacjami posiedzenie Koła literackiego odbędzie się we wtorek dnia 24. czerwca o godzinie w pół do ósmej wieczorem. Na porządku dziennym: Odczyt dra Tadeusza Pilata o najświeższych rezultatach statystyki szkół ludowych w Galicji i sprawozdanie wydziału z dotychczasowych czynności około zamierzonego Zjazdu literackiego.

Wykaz Inspekcji dyrekcji policji z d. 22. czerwca. Skradziono stróżowi Marcinowi Szwiecowi z pomieszkania l. 29 ul. Karola Ludwika srebrny zegarek z łańc. i monetą pamiątkową wart. 20 złr., pani K. B. ze strychu l. 33 ul. Janowska męską i damską bieliznę wart. 25 złr., a panu Ant. Skalińskiemu z pomieszk. l. 64 na Rurach srebrny zegarek wart. 14 złr. — Zgubiono weksel na 375 lub 395 złr.; pan Henryk Weinberger zgubił książeczkę kasy oszczędności na 60 złr., a pan Emil Leopold Gross recte Filipowski swój paszport wojskowy. — Znaleziono w wagonie tramwaju dużą białą włóczkową, drugą wełnianą siwą i trzecią biało nakrapianą chustkę i kilka łokci białego płótna, a na pl. Krakowskim czerwoną chustkę. — Zakwestjonowano złoty order Franciszka-Józefa z koroną, 3 koszule męskie i 1 chusteczkę z kolorowemi brzegami.

Kraków 21. czerwca. Komitet przedwyborczy, wybrany przez ogólne zgromadzenie wyborców w celu przygotowania nastąpić mających do Rady miejskiej wyborów, ogłasza, że na posiedzeniu tegoż komitetu na którem było obecnych 44 członków, otrzymali największą ilość głosów niżej wymienieni obywatele, jako kandydaci na radców miejskich: W kole trzeciem. Oddział pierwszy: 1) Juda Birnbaum, wł. realności i bankier; 2) Jan Federowicz, wł. realności i kupiec; 3) Stanisław Feintuch, właśc. realności i bankier; 4) Jerzy Goebel, wł. realności i kupiec; 5) Konrad Wentzl, właśc. realności i kupiec. Oddział drugi: 1) Dr. Leon Horowitz, wł. realności i adwokat; 2) dr. Maksymiljan Kohn, lekarz; 3) Witalis Szpakowski, wł. realności i farbiarz; 4) Ludwik Zieleniewski, wł. realn. i fabr. maszyn. W kole drugiem. Oddział pierwszy: 1) Jan Geissler, nacz. buchalterji w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń; 2) dr. Jan Hajdukiewicz, wł. realności i adwokat; 3) dr. Faustyn Jakubowski, adwokat; 4) dr. Maurycy Strassewski, wł. realności i profesor uniwersytetu. Oddział drugi: 1) St. Armółowicz, właśc. realności i starszy cechu rzeźn.; 2) Karol Knaus, wł. realności i budowniczy; 3) Jacek Matusiński, wł. realności i budowniczy; 4) Julian Pszorn, wł. realności i cieśla; 5) Wiktor Redyk, aptekarz; 6) dr. Józef Rosenblatt, docent uniwersytetu i adwokat. W kole pierwszem: 1. Dr. M. Bochenek, właśc. realności i prof. uniw.; 2. Leon Chrzanowski, poseł na Sejm i do Rady państwa; 3. dr. Michał Ichheiser, wł. realn. i adwokat; 4. dr. Franciszek Kasparek, prof. uniw.; 5. dr. Józef Oettinger, prof. uniw. i lekarz; 6. dr. Feliks Szlachtowski, wł. realności i adwokat; 7. Karol Zaremba, właściciel realności i architekt; 8. dr. Aleksander Zarewicz, doc. uniw. i lekarz; 9. dr. Fryderk Zoll, prof. uniw. i poseł na Sejm. Na odezwie podpisani: Dr. Józef M a j e r, prezes. Dr. S. D o m a ń s k i, Józef M r a z e k, sekretarze.

W Łodzi odbyła się niedawno obchodzona z wielką emfazą i paradą przez władze rządowe rosyjskie uroczystość poświęcenia nowej cerkwi pod wezwaniem św. Aleksandra, zbudowanej z „dobrowolnychˮ składek Niemców, fabrykantów łódzkich, na pamiątkę 25-letniego panowania cara Aleksandra II.

Dziwactwa mody. Powiadają, iż moda musi być kapryśną, chociażby z tej racji, iż jest rodzaju żeńskiego. Do nowych jej kaprysów należą staniki alpagowe, więc letnie, których przód w dwa rzędy od góry do dołu stanowią wyobrażenia marek pocztowych... Kilka takich oryginalnych sukien już się pokazało w Warszawie. Ktoś złośliwy, ujrzawszy jedną z dam w podobnym staniku, odezwał się dość głośno: „No, ta dojdzie pod właściwym adresem, bo jest *franco.*ˮ

Zjazd lekarzy austrjackich. Dla szóstego Zjazdu lekarzy austrjackich, który się odbędzie w Bernie 9. i 10. września br., ułożono następujący program: 1. Załatwienie formalności. 2. Sprawozdanie z czynności i funduszów wydziału. 3. Wniosek wydziału w sprawie petycji do Rady państwa o rychłe załatwienie petycji w kwestji ustanowienia Izb lekarskich. 4. Sprawozdanie o uchwałach stowarzyszeń związkowych w kwestji praw i obowiązków lekarzy. 5. Referat o leczeniu nielegalnem *(Kurpfuscherei)*. 6. Wniosek wydziału o rewizji austrjackiego ustawodawstwa sanitarnego, o wyrzuceniu przestarzałych a systematycznej kodyfikacji zrewidowanych postanowień; nakoniec wybór nowego wydziału i wnioski delegatów.

Ofiary powołania. Z Nowego Jorku donosi telegram, że przy robotach ziemnych pod kolej meksykańską, wskutek przedwczesnego podpalenia miny dynamitowej postradało życie 2 inżynierów i 12 robotników.

Posada kata jest do zajęcia w Serajewie. Pensja roczna wynosi 800, dodatek osobisty 400, razem 1200 złr. *Avis aux amateurs.*

Dioramy, telefony i mikrofony. W dawniejszym teatrze „Thaliaˮ później „Greyaˮ przy ulicy „Canovaˮ była od pewnego czasu wystawiona na widok publiczny diorama pysznie wykonanych „obrazów z Włochˮ pędzla B u r g h a r d a, B r i o s c h i'e g o i K a u t s k y e g o. Otóż w sali tego teatru, odbyło się temi dniami przed licznie zgromadzoną publicznością doświadczenie eksperymentalne, telefoniczno-mikrofoniczne z aparatem wynalazku *recte* poprawką rodaka naszego p. P r o t a s z e w i c z a, wykonaną przez drugiego ziomka p. Jakóba W a r c h a ł o w s k i e g o. Słuchawki mikrofonu, umieszczone w środku sali, pośredniczyły znakomicie w przeprowadzeniu melodyj orkiestralnych i solowych wykonawców, umieszczonych w osobnej połaci gmachu teatralnego. Odtąd będą odbywać się codziennie w połączeniu z wystawą dioramy produkcje polskiego mikrofonu.

Pomnik Karola Sladkowskiego, znamienitego patrjoty czeskiego, został wczoraj dnia 22. bm. uroczyście odsłonięty w Pradze.

Z Magdeburga pisze Kraszewski do *Kłosów*: „Zapytujecie mię — jak się tu urządziłem? Owóż nie mogę nic wam więcej powiedzieć, jak tylko, że nie mam prawa uskarżać się na brak względności dla choroby mojej i mego wieku. Dano mi wygodny pokój na parterze, schody bowiem utrudzałyby mię niezmiernie. Nieodbite potrzeby życia jako tako sobie zabezpieczyłem; praca tylko, która jest mem lekarstwem, jeszcze mi z trudnością przychodzi; nie mam do niej dość siły. Czytam dużo, piszę nie wiele, lecz gdy się przez pół wieku tyle pisało, to nawyknienie już się zamieniło w drugą naturę i powoli wrócę do niego. Wtedy czas mi prędzej upływać będzie. Mam nadzieję, że będę mógł znowu się zabrać do dalszego ciągu cyklu powieści historycznych, który mi najbardziej ciąży na sercu. Korespondencje literackie do pism waszych również mi nastręczą trochę zajęcia. Książek pochłaniam mnóstwo i co chwila nowe kupuję.ˮ

Petersburg 18. czerwca. Z Tyflisu telegrafują, iż na wyspie Kiszm w zatoce perskiej w dniu 20. maja było trzęsienie ziemi. 12 wsi zostało zburzonych, 200 ludzi zginęło, bardzo wielu odniosło rany.

Sobowtór. Czytamy w *Kurjerze Codziennym*: „Jeden z naszych dobrych znajomych od paru tygodni narażony jest na szereg przykrych omyłek, z powodu zadziwiającego podobieństwa z pewnym jegomością przybyłym z prowincji, a z którym dopiero wczoraj umyślnie się zapoznał.

Między innemi na placu Wystawy p. X. został zaczepiony przez jakąś młodą damę, która rozpoczęła powitanie od pocałowania w rękę.

— Ależ pani się myli...

— Cóż to! ojczulek mnie nie poznał? — rzecze z uśmiechem dama.

Wnet następuje wyjaśnienie, po którem zmieszana kobieta szybko odchodzi.

Onegdaj we środę — że już pominiemy wiele najrozmaitszych zaczepek — p. X. został na dworcu kolejowym zaczepiony przez jakiegoś Waszecia, który gwałtem chciał mu wręczyć 200 rubli.

Kiedy mu p. X. tłumaczył omyłkę co do osoby, nieznajomy żegnał się lewą ręką, nie mogąc uwierzyć, aby istniało tak rażące podobieństwo.

Na odwrót, sobowtór p. X., prowincjonalista, również był brany za X. i po wielekroć zaczepiany.

Obaj panowie poznawszy się wczoraj, patrzyli na siebie, niby w lustra.

Ponieważ noszą jednakowy zarost, a mianowicie wąsy i hiszpankę, przeto jeden z nich p. X. postanowił zgolić brodę, aby tem chociaż uczynić pewną różnicę.ˮ

Cyganie. W tych dniach przybyła do Pokoju, na Szląsku Górnym, banda cyganów, których wóz przez żandarmów i policystów zrewidowano. Przy tej rewizji znaleziono 3 zrabowanych dzieci.

Patti u Mormonów. Słynna diva, zbierająca obecnie wawrzyny i dolary w Ameryce, dawała przed kilku tygodniami koncert w stolicy Mormonów, a przyjętą była z niesłychanym zapałem. Ponieważ teatr miejscowy nie mógł pomieścić wszystkich ciekawych pragnących usłyszeć artystkę, oddano jej do rozporządzenia miejscową świątynię, w której 10,000 wybrańców zdołało się pomieścić, gdy tysiące jeszcze kołatały nadaremnie do drzwi, pragnąc się dostać za wszelk

czne. Nie obeszło się też bez gusów, omdleń i wypadków uduszenia, ale pani margrabina dzień ten do najniebezpieczniejszych w całej swej karjerze artystycznej zalicza.

Od Redakcji. P. M. Diam. we Lwowie: Udaj się pan ze sprostowaniem do *Gaz. Narod.*, która ów telegram otrzymała.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Oceniając debiut panny Urbanowiczówny w arcytrudnej roli Cyprjanny w komedji „Rozwiedźmy się," wyraziliśmy zdanie, że artystka ta może być użyteczną w rolach drugorzędnych. Tak się też stało. Panna Urbanowiczówna wystąpiła w sobotę w wesołej farsie „Różowe domina" i podobała się bardzo. A że siły drugorzędne zarówno dla sceny są cenne jak i przedstawicielki wielkich typów dramatycznych, więc winszujemy dyrekcji nowego nabytku — zwłaszcza, że pod tym względem reprezentacja zwykle szwankuje. Nie winna temu dyrekcja, ale artystki, które ustawicznie pragną kroczyć na koturnie szekspirowskim. Otrzymaliśmy raz pismo następujące: „Panie! Wydrukowałeś, że nie powinnam grać bogini teatralnej. Rzuciłeś pan w ten sposób zepsutą pomarańczę na moją karjerę i obraziłeś we mnie kobietę. Płacząc cały dzień, a jeżeli umrę w nocy, to z kości moich powstanie mściciel..." Nie umarła, a owszem z życiem gra role, które nie są autorkami naszego.

„Hołd pruski" Matejki znajdujący się obecnie na wystawie „du Salon" w Paryżu, w skutek prośby królewskiej Akademii sztuk pięknych w Berlinie, telegraficznie do miasta wystosowanej, zostanie wystawiony w tych dniach z Paryża do Berlina i tam ze królewskiej Akademii sztuk pięknych wystawiony będzie. Podobnież obrazy, znajdujące się teraz na wystawie w Poznaniu, jak Skarga, Wernyhora oraz trzy portrety w skutek zaproszenia na berlińską wystawę odejdą.

Zbioru ustaw i rozporządzeń administracyjnych, Jana Rudolfa Kasparka, wyszły zeszyty IV, V i VI.

Ruch stowarzyszeń.

Towarzystwo gimnast. „Sokół" odbyło przedwczoraj nadzwyczajne walne zgromadzenie w sprawie budowy sali, a to z następującego powodu. Gmina miasta Lwowa dała Towarz. bezpłatnie grunt pod budowę sali pod warunkiem, ażeby w razie rozwiązania Towarz. i gdyby do trzech lat sali nie zbudowano, lub gdyby miała ona być obrócona na inne cele, grunt (wraz z salą) powrócił w własność gminy. Tymczasem okazała się konieczność dokupienia gruntu sąsiedniego, a ponieważ potrzeba nadto zaciągnięcia pożyczki na dokończenie rozpoczętej budowy, co jest niemożliwe bez zmodyfikowania warunków, pod którymi gmina grunt oddała, zwrócono się do gminy, a ta pozwoliła na zahipotekowanie pożyczki pod tym warunkiem, że w zastrzeżonych przez nią wypadkach obejmie w posiadanie całą własność Towarzystwa. Zgromadzenie zatwierdziło ten sposób załatwienia sprawy.

Na wczorajszem zgromadzeniu uchwalono także na wniosek Wydziału, przedstawiony przez Dr. Żulińskiego, udzielić p. Janowi Dobrzańskiemu, głównemu inicjatorowi założenia Towarzystwa i prezesowi jego przez lat 16, który głównie przyczynił się do rozwoju jego, zaszczytu członka honorowego.

Z izby sądowej.

(Rozruchy tarnopolskie.)

Dziś 23go rozpoczął się w Tarnopolu wobec ławy przysięgłych proces Antoniego Kulińskiego i towarzyszów w sprawie znanych zaburzeń z powodu przeciągu drogowego. Oskarżonemi są następujące osoby: Antoni Kuliński, Jan Szyrski, Wincenty Jozza, Wojc. Gawroński, Teodor Chomikowski, Tomasz Korczyński, Szmerl Fleker, Fran. Grodzicki, Michał Nowicki, Józef Antoniewicz, Bazyli Omyciński, Berl Bernstein, Ignacy Gawroński, Hersz Nachtler, Dawid Krell, Ajzyk Auerbach, Stan. Górnicki, Mojżesz Monach, Mojżesz Zwaigr, Wojciech Pużak, Izaak Wachtel, Daniel Listek, Paweł Grodziszewski, Wasyl Borecki, Grzeg. Sokołowski, Salom. Aszkenazy, Lejzor Aszkenazy, Abr. Akselrad, Izaak Augenblick, Lejb Tunin i Paweł Czubaty. Prokuratorja państwa oskarża ich o zbrodnię rozruchu z § 73, Kulińskiego i Szyrskiego nadto o przekroczenie przeciw publicznym zakładom i urządzeniom z § 312 u. k. a Berla Bernsteina o zbrodnię gwałtu publicznego z §§ 81, 78a, a względnie §§ 34, 35 i 75 u. k. Sąd do rozprawy, która prawdopodobnie potrwa cały tydzień, wezwał 45 świadków.

Otrzymaliśmy pismo następujące: „W sprawie znanych rozruchów tarnopolskich zawezwani obrońcy oskarżonych chrześcijanie w liczbie 18, zaś z 13 oskarżonych izraelitów tylko niektórzy następnie się przyznali. Obrońcy nie wolno uchylić się od obrony, tylko w wypadkach ustawą przewidzianych, tak jak lekarzowi nie wolno odmówić pomocy choremu. Twierdzenie pism ruskich, jakoby z tarnopolskich adwokatów żaden nie chciał się podjąć obrony w sprawie powyższej, jest nie tylko zmyślone, ale nadto nieusprawiedliwione, albowiem zawezwani do tego obrońcy zawsze brali pocześnie obowiązku stanu. Dr. *Jackowski*."

Tarnopol 23. czerwca. *(Tel.)* Rozprawa w procesie Kulińskiego i towarz. rozpoczęła się dla zaszłych przeszkód dopiero dziś.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty „Kotwica" (Anker) w Wiedniu. Bilans za rok 1883 wykazuje po odpisaniu zysku z przeciętnego zysku 32.242 złr. 50 ct., czyli oprocentowanie kapitału akcyjnego ...

Zamknięcie rachunków kategorji ubezpieczeń na wypadek śmierci z udziałem w zysku wykazuje jako dywidendę 25%, która kwota wypłacona w gotówce ... względnie zaś podatkowanie może być ... 1883 ... przeznaczono do pomnożenia ubezpieczonej sumy.

Wypłacona kwota między członków spółek wzajemnych (tontyny) na dniu 1. stycznia 1884 wynosi złr. 3,202.330, a wynik tejże operacji ... złr. ... od wkładek. Fundusz gwarancyjny złr. 32,294.757 ct. 28.

Wiedeń 23. czerwca. Na dzisiejszy targ dowieziono 1916 sztuk nierogacizny, 3365 cieląt, 1341 owiec. Płacono nierogaciznę ... cielęta 32— do 46— wyjątkowe do 52—, ... za parę ... do 46— za 100 kilo mięsa bez ...

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Grady. Klęską tą dotknięte zostały w ostatnich dniach gminy Wola Polkińska, Wysocko, Wietlin, Ostrów, Manasterz, Skołoszów, Tuczępy, Zasy i Nielipkowice w powiecie jarosławskim.

Kolej prywatna (bar. Poppera) z Doliny do Wygody, nie przewożąca osób, przewiozła w maju r. b. 47.920 cetnarów metrycznych, prawdopodobnie samego drzewa, z czego dochód czysty 4883 złr., czyli po 542 złr. z kilometra. Od początku roku zaś do końca maja dochód wynosi 14.093 złr., czyli po 1569 z kilometra. Kolej ta otwarta, jak wiadomo, dopiero od dnia 1. lipca roku zeszłego.

Przegląd polityczny.

Lwów 23. czerwca.

Z inicjatywy marszałka krajowego postanowił Wydział krajowy wczoraj o godz. 1 po południu spowodować zawiązanie komitetu obywatelskiego dla niesienia doraźnej pomocy ludności, dotkniętej klęską powodzi. Do narady w tym przedmiocie otrzymali zaproszenie na dzisiaj pp. Dawid Abrahamowicz, hr. Stanisław Badeni, proz. Dąbrowski, ks. arcybisk. Isakowicz, ks. bisk. Morawski, ks. infułat Pełesz, dyrektorowie banków: Marchwicki, Simon i Lazarus, poseł Merunowicz, hr. Russocki, ks. Ad. Sapieha, i dyrektorowie: Wrotnowski i Ziema.

Wydział krajowy zarządził jak najenergiczniejsze kroki dla przywrócenia komunikacji na drogach krajowych, a inżynierowie okręgowi otrzymali odpowiednie polecenie. Najbardziej ucierpiały dotąd drogi w okręgu Sandeckim a w okolicę tę wyjechał wczoraj wieczornym pociągiem starszy inżynier Wydziału kraj. Raciborski.

Wczorajszej poczty wiedeńskiej nie otrzymaliśmy.

W Cieszynie odbyło się dnia 18. tm. zgromadzenie wyborcze zwołane przez Towarzystwo polityczno-katolickie. Zeszło się około 400 wyborców ze wszystkich okolic księstwa Cieszyńskiego, tak z miast jak z gmin wiejskich. Na prezesa wybrano dr. Fiszera, a po stosownych przemówieniach ks. Świeżego, dra Fiszera, ks. Paździory i dra Kotka, obrano komitet wyborczy, do którego weszło z każdego powiatu po trzech lub czterech mężów zaufania. Zadaniem tego komitetu będzie odtąd kierowanie ruchem wyborczym i mianowanie kandydatów.

Artykuł I. znanego wniosku Koła polskiego w parlamencie niemieckim, żądający równouprawnienia języka polskiego w sądownictwie, odrzucony został przez wybraną „ad hoc" komisję równością głosów. Los artykułu II., który żąda, aby zapewniono stronom, nieznającym języka niemieckiego, spisanie pobocznego protokołu w ich języku ojczystym, roztrzygnięty zostanie dopiero we środę.

Ministerstwo sprawiedliwości wystósowało do wszystkich Izb adwokackich reskrypt w którym je wzywa, aby o każdem zamierzonem, dokonanem lub zaniechanem przesiedleniu się adwokata do innego okręgu sądowego ministerstwu sprawę zdawały.

Odpowiedź prazkiej *Politik* dana *Petersburskim Wiedom*. z powodu znanego ich artykułu o zjeździe poznańskim opiewa dosłownie jak następuje: „Bardzo nie do twarzy jest kolegom naszym z nad Newy granie roli „bogatego wujaszka", a jeżeli mówią oni o usługach, jakie nam oddali, to budzą tylko uśmiech ironji. Co się tyczy niezgrabnych wyrażeń o poznańskim zjeździe lekarzy i co do miłej uwagi, że Polacy i Czesi dla umiejętności medycznej zrobili tyle co nic, to — na nieszczęście — musimy na to odpowiedzieć, że jeden Rokitansky, Skoda lub Albert zrobili dla medycyny więcej, niż wszystkie znakomitości rosyjskie razem wzięte, nie wyjmując nawet p. Botkina, słynnego wynalazcy petersburskiej dżumy. Co do tego zaś, że nasi mądrzy doradcy z nad newskiego prospektu znieważają w końcu Riegera, nbliżylibyśmy sami sobie, odpowiadając na tę impertynencką bazgraninę choćby tylko jednem słowem. I powiemy tylko tyle, że wówczas, gdy naród rosyjski będzie miał mężów stanu i przewódców, posiadających tyle zaparcia siebie i tak czysty charakter jak Rieger, polityka wielkiego państwa słowiańskiego nie będzie miała nic wspólnego z tak ubolewania godnemi objawami, jak owe, które przejmują dziś głębokim żalem każdego przyjaciela jego. Jeżeli zaś dalej dzienniki rosyjskie są tego przekonania, że o nie słowiańskiej polityce Rosji wobec pobratymczego szczepu polskiego inaczej myśli Gregr a inaczej Rieger, to mylą się one bardzo. Każdy z nas, liberał czy konserwatysta, życzy Rosji i narodowi rosyjskiemu jak najlepiej, nie wyrzekając się jeszcze przez to sympatyj dla Polaków, i każdy z nas jest na tyle pełnoletnim, że niepotrzebuje opieki „bogatego wujaszka" nawet wtedy, gdyby tenże ofiarować mógł więcej, niż może faktycznie."

Marszałek krajowy Austrji niższej i były burmistrz Wiednia, dr. Kajetan Felder, wystosował do sejmowego komitetu wyborczego miasta Wiednia list, w którym oświadcza, iż ze względu na wiek swój, tudzież z powodu wzmagającego się cierpienia ócz nadal mandatu poselskiego przyjąć nie może.

Zięć księcia Czarnogórskiego, a pretendent do korony serbskiej, książę Karagieorgjewicz, wybiera się z żoną księżną Zorką do Petersburga, gdzie podobno zamierza stale osiąść. Wiadomo, że książę od cara pobiera znaczną pensję. Pensja ta wraz z pobytem księcia nad Newą, jest ciągłą pogróżką dla dynastji Obrenowiczów. Odtąd wszystkie nici intrygi, działającej przeciw tejże, skoncentrują się stale w Petersburgu.

W Orenburgu skazani zostali za kradzież grosza skarbowego pułkownik Potto, dyrektor miejscowej szkoły junkrów, wraz z pułkownikiem Szantarynem, który zarządzał Wydziałem ekonomicznym tejże szkoły. Pułkownik został wydalony ze służbą, podpułkownik skazany na areszt czteromiesięszny, a obu na zwrot solidarny skradzionych 5.000 rubli.

Z Konstantynopola donoszą, że przy rewizji rachunków głównej dyrekcji podatkowej, skonstatowano ubytek dwu miljonów piastrów. Winni urzędnicy zostali już wyśledzeni i przy przesłuchaniu przyznali się do sprzeniewierzenia.

W skutek reklamacji w. rabina konstantynopolitańskiego, wydał minister spraw wewnętrznych okólnik do jeneralnych gubernatorów, w którym poleca, ażeby żydowskim poddanym Porty nie wzbraniano osiedlania się w dowolnem miejscu, wzbraniające bowiem rozporządzeniu z przed dwu lat, dotyczyła wyłącznie żydów rosyjskich i rumuńskich.

Od chwili pojawienia się tyle okrzyczanego artykułu „*G*" w *Fortuightly Peview*, zajmuje się prasa angielska rozstrzygnięciem kwestji, które z mocarstw europejskich ma być sprzymierzeńcem Anglii, a większa część dzienników przychyla się do zdania, że naturalnym sprzymierzeńcem Anglji nie jest Francja, jeno Niemcy.

Traktat berliński oddał Turcji przynajmniej tytularnie prawa zwierzchnicze nad Bułgarją; zadziwia więc, że interweniując w obecnym bułgarsko-serbskim sporze trzy państwa: Niemcy, Rosja i Austrja nie zawezwały Turcji do przyłączenia się do owej akcji ugodowej. Owoż Turcja przedsięwzięła z własnej inicjatywy odpowiedne kroki w Sofji, a zarazem wystąpiła w Belgradzie z wymówką, że Serbia ze swojemi żądaniami zadośćuczynienia ze strony Bułgarji nie odniosła się pierwiej do Turcji.

Journal de Bruxelles organ stronnictwa ultramontańskiego, zamieszcza na naczelnem miejscu telegram z Rzymu z datą 14. bm., według którego przesłał papież msgrwi Rinaldiniemu polecenie wejścia w układy z nowem ministerstwem celem przywrócenia belgijsko-watykańskiego poselstwa. Od tego aktu zależy uregulowanie szkolnictwa. Zniesienie ustawy szkolnej z r. 1879 nie podlega wątpliwości.

Wiadomości z Sudanu brzmią coraz rozpaczliwiej. Jedyna otucha w tem, że za dni siedm za zaczyna się uroczystość Ramadanu, która trwa cały miesiąc, w czasie której, przy dobrej woli gabinetu angielskiego możnaby jeszcze niejednemu smutnemu następstwu zapobiedz.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Rozdół 22. czerwca (2. godz. po poł.). Stan wody na rzece Dniestrze w Brzezinie 4 metry 50 ctm. po nad 0. Woda ciągle przybywa.

Szczawnica 22. czerwca (2. po poł.). Most krajowy na rzece Kamienicy Lackiej koło Krościenka zerwany; most kratowy w Ochotnicy zasypany wskutek usunięcia się góry. Również zasypana i rozerwana część drogi w Ochotnicy i Tylmanowy. Kratowy most w Szczawnicy i Kłodnie zagrożone. Służba drogowa wszędzie pracuje nad przywróceniem komunikacji. Goście kąpielowi siedzą w Starym Sączu w znanym domu gościnnym Cyconia, nie mogąc się, wskutek przerw w komunikacji, nigdzie ruszyć.

Wojniłów 23. czerwca. Siwka i Bołochówka wylały. Pola okoliczne pod wodą. Szkody ogromne. Wiele siana woda zabrała.

Stanisławów 23. czerwca. (godz. 11. m. 40). Dniester wczoraj opadł, wynosił 3·70 nad zero. Trzy kilometry drogi krajowej Halicz-Bursztyn zalane.

Przemyśl 22. czerwca. Dziś przybył tu szef sztabu jeneralnego feldmarszałek br. Beck i udaje się jutro z inspektorem kolei Karola Ludwika, p. Witkowskim, w podróż inspekcyjną na kolei Jarosławsko-Sokalskiej.

Feldmarszałek br. Beck przybył przez Węgry wśród licznych trudności i przygód, spowodowanych wylewami i przerwaniem komunikacyj.

Zator 21. czerwca. Wczoraj po południu zaczęła także Wisła występować z brzegów, na całej przestrzeni od granicy pruskiej aż ku Krakowowi. Wszystkie wsię pobrzeżne zalane, a nasypy kolejowe miejscami silnie uszkodzone. Skawa opada nieco. Starostwo zarządziło energiczne środki ostrożności, żandarmerja na wszystkich punktach zagrożonych powodzią, rozwija gorliwą czynność.

Kraków 23. czerwca. Prezydent miasta dr. Weigel jako przewodniczący komisji dla zaprowiantowania okolic powodzią dotkniętych odesłał koleją 9.000 kilo chleba, słoniny i krup do Jarosławia. Prowiant zaś dla okolicy Krakowa, zamienionej w wielkie jezioro, pakują na wozy Stan wody opadającej 320 centymetrów.

Kraków 23. czerwca. Przybył tu dyrektor ruchu kolei Karola Ludwika, p. Sladkowski. Woda na Wiśle przybywa. — Z Warszawy donoszą o wylewie Wisły i wielkich spustoszeniach.

Warszawa 23. czerwca. Wysokość Wisły wynosi 20 stóp nad zero. Saska Kępa pod wodą, a most zerwany. Powódź, która w pobliżu miasta kilka już wsi zalała, unosi konie, bydło, sprzęty i ludzi. Do północy nadpłynęło 7 trupów. Pod Demblinem woda zerwała most kolei dąbrowsko-demblińskiej; zginęło 20 osób. Z Sandomierskiego podobnie zatrważające wieści. Straty w Warszawie i w okolicach klęską dotkniętych olbrzymie.

(R.) **Wiedeń** 23. czerwca. Na wyraźne żądanie ministra handlu otwartą zostanie już dnia 1. lipca przestrzeń Podgórze-Oświęcim, pomimo, że budynki stacyjne dotychczas jeszcze nie są w zupełności wykończone.

(R.) **Wiedeń** 23. czerwca. Cesarz przesłał dla dotkniętych powodzią mieszkańców Galicji tymczasowo 8000 zł.

(D.) **Wiedeń** 23. czerwca. Rząd zamierza wydać rozporządzenie językowe dla południowej Styrji.

Wiedeń 22. czerwca. Wszystkie dzienniki tutejsze podają wyczerpujące sprawozdania o powodziach w Galicji.

Tagblatt zamieszcza artykuł wstępny, w którym wyraża konieczność pomocy państwowej. Dozwolonych onego czasu dla Tyrolu 6 miljonów nie wystarczy. Rząd zrobił dotąd bardzo mało dla regulacji rzek w Galicji i robi bez planu. Jeżeli można było powstrzymać morze od zalewania pól i pomieszkań ludzkich, dla czegoż nie można ująć w karby kilka rzek karpackich? Państwo musi przyjść z jak najspieszniejszą pomocą, Rada państwa potwierdzi chętnie każdy w tym celu krok rządu.

Praga 22. czerwca. Uwięziono mordercę Brzorada, którym jest kadet artylerzycki Wassermundt; powodem morderstwa była zazdrość.

Berno (na Morawie) 23. czerwca. Robotnicy dwóch tutejszych przędzalni postanowili zawiesić robotę z powodu, iż nieuwzględniono ich żądań powiększenia płacy.

Ołomuniec 23. czerwca. Na wczorajszem zgromadzeniu wyborców podnosił Weeber konieczność wytrwania w walce. Abstynencja nie jest programem—powiada mowca—tylko ostatecznym środkiem walki. Kandydaturę Weebera postawiono jednomyślnie.

Petersburg 33. czerwca. W Kuniawinie, w pobliżu Niżnonowogrodu napadło w ubiegły piątek 3000 chłopów na żydów, z których 11 zabito, a 40 raniono. Zburzono 30 domów. Szczegóły trzymane w tajemnicy.

Wiedeń 22. czerwca. (Biuletyn meteorologiczny). Wiatr północno zachodni. Zachmurzenie zmienne. Chwilowe deszcze. Temperatura podnosi się. Nie można się spodziewać rychłej zmiany.

Telegramy biura koresp.

Rzym 23. czerwca. W Pontremoli nastąpił wybuch w fabryce prochu. Trzydzieści osób zabitych, siedmnaście ciężko rannych.

Paryż 23. czerwca. Komitety imperjalistów departamentu Sekwany, wybrały prezydentem Cassagnaca i przyjęły porządek dzienny, pochwalający postanowienie ks. Wiktora co do osiągnięcia niezawisłości, uznając go za reprezentanta religijnej wolności, porządku i demokracji. Książę Wiktor uznał wygłoszone zasady za swoje.

Paryż 23. czerwca. Zebranie posiadaczy losów zjednoczonego długu zaprotestowało przeciwko redukcji kuponu i wystósowało telegramy do mocarstw dowodzące szczegółowo, że istnieją dostateczne źródła posiłkowe.

Kair 22. czerwca. Jeszcze jeden parowiec z angielskimi marynarzami otrzymał rozkaz patrolować pomiędzy Assuan i Wadihalfa. Depesze urzędowe wspominają o pogłosce, że powstańcy maszerują na Korosko.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 21. czerwca. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 283·75 do 287·—, Kolei Lwow-Czern.-Jassy 186·75 do 189·75, Banku hipot. galic. 299·— do 303·—, Banku kred. gal. 248·— do 253·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·85 do 100·85, Towarz kredyt. gal. ziem. 4% 92·75 do 94·25, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·25 do 100·85, Tow. kred. gal. ziem. 4% 86·75 do 87·75, Banku hip. gal. 6% 101·50 do 102·50, Banku hip. gal. 5% 98·10 do 99·10, Banku hipot. gal. z 5% prem. 100·25 do 101·25, III. Listy dłużne za 100 złr. Gal. zakł. kred. włośc. 6% —·— do —·—, Gal. zakł. kred. włośc. 5% —·— do —·—, Ogólno roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 101·10 do 102·10, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% —·— do —·—, 5% Obligi komun. Banku kraj. I. emisji 95·75 do 97·75, Pożyczki krajow. z r. 1873 6% 102·— do 103·25, Pożyczki krajowej z r. 1883 90·75 do 91·75, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·64 do 5·74, Dukat cesarski 5·68 do 5·78, Napoleonder 9·62 do 9·72, Pół-imperjał rosyjski 9·91 do 10·02, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·21½ do 1·23½, 100 marek niemieckich 59·25 do 60·—, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycji znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń d. 23. czerwca godzina 10. min. 38. Akcje kredytowe 306·60, Anglo-Austr. 110·—, Akcje banku Union 106·14, Kolej Karola Ludwika 283·50, Połudn. 148·20, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleonder 9·68½, Rubel papierowy 1·22¾. Usposobienie: lepsze.

Wiedeń d. 21. czerwca godz. 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 59·80, Węg. akcje kredyt. 307·50, Akcje anglo-austr. 110·10, Akcje banku Union 106·25, Akcje Karola Ludwika 283·50, Akcje kolei północnej 252·50. Akcje kolei południowej 148·50, Akcje kolei Alföldzkiej 177·50, Akcje Staatsbahn 315·75, Akcje kolei Lwowsko Czerniowieckiej 188·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 162·50, Wiedeńskie losy 127·70, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 102·—, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 101·50, Losy regulacji Cisy 115·20, Losy tureckie 20·—, Węgierska renta 91·85, Akcje banku związkowego 106·60, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·22, Węgierskie losy 115·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: chwiejne.

Wiedeń d. 21. czerwca godz. 4 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 80·50, w srebrze 81·35, Renta w złocie 102·20, 5% austr. renta marcowa 95·70, Akcje banku wiedeńskiego 858·—, kredytowego 307·40, Londyn 121·85, Srebro —·—, Napoleonder 9·68⅕, Dukat ces. men. 5·76, 100 marek niemieckich 59·55.

Berlin d. 21. czerwca godzina 4 min. 45. Rosyjskie banknoty 205·70, Akcje kredytowe 514·—, Lombardy 250·50, Galicyjskie 119·23, Kolei rumuńskiej 58·40. Austrjackie banknoty 167·80. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 78·20.

Telegramy zbożowe z d. 21. czerwca. Wiedeń: Pszenica 10·—, do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr, jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 30·— do 30·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 9·90 do 9·92 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13½ złr. Berlin: Pszenica żółta na maj-czerwiec) 173·— m., żyto —·— m., spirytus loco 51·60 m., olej rzepakowy 55·80 m. Paryż: mąki 159 klgr. 47·50 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 23. czerwca: 13·75 do 14·—. Brema: 7·15 do —·—. Hamburg: 7·25, na czerwiec 7·25 na sierpień-grudzień 7·70. Antwerpja: na czerwiec 18·—. Nowy-York: 7¾. Filadelfja: 7½.

Przyjechali do Lwowa d. 23. czerwca.

HOTEL ŻORZA. J. hr. Thun z Pragi, T. hr. Studziński z Wiednia, A. bar. Kapri z Rumunji, K. Węsierski z Poznania, A. Boniecki z Warszawy, F. Jaruntowski z Twierdzy, M. Lamsi z Krymu, R. Schmidt z Tarnopola.

HOTEL ANGIELSKI. J. hr. Stadnicki z Polski, F. Jastrzębski z Ustrzyk górnych, Z. Herman z Rzepniowa, J. Karabanik z Arłamowskiej woli, Ł. Passakas z Witylówki, Z. Wysocki z Polski, T. Pisztek z Frysztaka.

HOTEL WARSZAWSKI. M. Marcinkowski z Rohatyna, J. Hermanowicz z Bursztyna, K. Kwieciński z Hnilec, W. Masierek z Gracu, A. Maurer ze Złoczowa.

HOTEL EUROPEJSKI. T. Troicki z Radziwiłowa, W. Struss z Tyflsu, A. Kogler z Wiednia, P. Scheid z Manasterzysk.

HOTEL LAZARUSA. J. Wahl z Pragi, B. Straucher z Czerniowiec, L. Blank z Radziwiłowa, W. Hornowski z Dynaburga.

Dr. Jan Danielski
z Krakowa
ordynuje przez sezon kąpielowy 1888 jak w roku zeszłym 7-10
w Żegiestowie.

Nauczycielki i Bony
Polki, Francuzki, Niemki i Angielki, posiadające doskonale języki i muzykę, poleca 1973 2–3
Justyna z Jędrzejewskich Paulus
Wiedeń, Schottengasse 3.

TASIEMIEC usuczenie niezawodne i jedyne przez użycie GLOBULES DE SECRETAN przyjętych w szpitalach paryzkich.
We Lwowie w aptece P. Mikolascha.

Zmiana lokalu.
Pracownia sukień damskich
ZUZANNY BOJARSKIEJ
Lwów, Rynek l. 37, III. piętro.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, i wykonuję wszelkie roboty damskie podług najnowszych żurnali paryskich, jako to: suknie balowe, wyprawy weselne, kostiumy, płaszcze, narzutki wiosenne, wierzche na futra i wszelkie robote w zakres wchodzące.

Wykonuję oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincję akuratnie i po umiarkowanych cenach.



Opalany fotel Weyla jest najpraktyczniejszym aparatem kąpielowym. Za 3 cnt. ma się ciepłą kąpiel. — Dotąd sprzedano **7000 sztuk.** Cenniki gratis. Także na **wypłatę ratami. L. Weyl,** k. k. Priv.-Inh., Wien, Kärntnerring 17. **Opalane wanny, aparaty tuszowe, skrzynki na lód i t. d. Fotel kąpielowy wraz z piecem kosztuje 20 zlr., bez pieca 15 zlr.**

Koszule męskie
najdelikatniejszej roboty
i skarpetki saksońskie
dostać można w magazynie **„A la ville de Paris“** we Lwowie przy placu Halickim pod l. 2, obok handlu specjalitetów. 1838 14-0

ST. MARKIEWICZ
we Lwowie, w Rynku l. 42
poleca i rozsela pocztą franko

KAWĘ
w doborowych gatunkach

w woreczkach 5 kilowych po

Rio żółta pospolita	zł.	6·40
Santos żółta, czyste zdrowe ziarna	„	6·80
Colomba żółta, duże ziarna	„	7·20
Domingo blada, dobra w smaku	„	7·60
Portoriko zielona, wcale dobra	„	8·—
Malabar perłowa, „ „	„	8·40
Laguayra zielona, dobra i aromatyczna	„	8·80
Kuba ciemno zielona, mocno aromatyczna	„	9·—
Ceylon plantacyjna, drobniejsza	„	9·60
Ceylon plantacyjna, grubsza szlachetna	„	10·40
Honduras zielona, bardzo dobra, gruba	„	10·—
Jamajka zielona, szlachetna aromatyczna	„	10·40
Jawa biała, aromatyczna słaba	„	10·—
„ złotawa „ „	„	10·46
Moka arabska, silna aromatyczna	„	10·00
Perłowa Ceylon szlachetna w smaku	„	10·40
Menado brunatna najszlachetniejsza	„	10·80
St. Jago di Cuba zielona, najszlachetniejsza	„	10·80

JAN IHNATOWICZ
Fabryka we Lwowie ulica Kopernika l. 3. Filia przy ulicy Halickiej naprzeciw Bałłabana i w Krakowie Sukiennice l. 20.

Poleca:

NIGRETINA.
Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleść wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:
Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. p. 35 cnt. — **Benzolina.** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 cnt. — **Elilina.** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cnt.— **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 cnt.— **Oksalina,** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

Znakomite czernidło glicerynowe
pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10 i 20 cnt.

Smarowidlo litewskie
do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą pudełko po 50 cnt. i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy
nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po cnt. 10, 17, 25, 30 i 50.
Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony flaszka 10 i 15 cnt.

Farby do stempli
niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 cnt.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione pięcioma medalami zasługi. 1489 18–0

J. Andela prezerwatywa przeciw molom.
Moja prezerwatywa przeciw molom ochrania najpewniej suknie zimowe, futra, meble i t. p. od nader szkodliwego zagnieżdżania się molów; środek złożony jest z najskuteczniejszych i najniezawodniejszych specjalności tak dalece dokładnie, **że na skuteczność tegoż z zupełnym spokojem liczyć można.** 1759 3–8

J. ANDELA drogerja
pod „Czarnym Psem“
ulica Husa (Dominikańska) **w Pradze.**
WE LWOWIE: u pp. aptekarzy Zyg. Ruckera pod „Srebrnym Orłem“, Piotra Mikolascha i w handlu materjałów Hübnera i Hanke; w CZERNIOWCACH u W. Augustynowicza i Spółki.
Składy na prowincji tam, gdzie wywieszone są odnośne plakaty.

Niedawno wyszedł z druku bardzo ciekawy Pamiętnik:
„Z TEKI DZIWAKA“
napisany przez
Antoniego z Bolechowa **(Antoniego Petrykiewicza).**

Nabyć można w księgarni pp.
SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO
we Lwowie w Rynku.
Cena 60 cnt. w. a. 1981 1–3

Druga część pamiętnika (o wiele ciekawsza) **tegoż samego autora** pod tytułem:
„Z TEKI OBŁĄKANEGO“
jest już na dokończeniu.

Treść **„Teki Obłąkanego“:**

1. Dawniejsi a dzisiejsi oficjaliści — stara szlachta polska a dzisiejsi jej potomkowie po mieczu i kądzieli.
2. Syn mordercą i ojca i matki — trucizna moralna jego własnego wynalazku zabija nieochybnie.

GŁÓWNY SKŁAD
PIWA BUTELKOWEGO
a mianowicie:
Pilzneńskie exportowe, Pilzneńskie leżak, Okocimskie leżak, Lwowskie leżak, Porter krajowy, Bock czarny okocimski.
Zamówienia na prowincję uskuteczniam natychmiast. 1887 2—0
S. WIESER
Lwów, ulica Sykstuska l. 18.

Zdolnych ajentów
do sprzedaży losów na raty, pomiędzy innemi także
austr.-węgiers.
losów czerwonego krzyża
przyjmuje na pomyślnych warunkach
KANTOR WYMIANY H. FUCHSA
w Buda-Peszcie Dorotheagasse 9.
Losy sprzedawane przezemnie na raty można każdego czasu oglądnąć i sprowadzić.

Nie powierzchowna
tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracja **chorób syfilistycznych** jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. **Takową** zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki: **Specjalista do chorób syfilitycznych i** skórnych prakt. lek. med., chirur. i akuszerji

1578 **J. KURPIEL,** 6–0
mieszkający przy ulicy Wałowej liczba 3, pierwsze piętro, drzwi Nr. 16 ordynuje od godziny 9. do 1. przed południem i od 2. do 5. po południu. Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne, upływy u kobiet i mężczyzn, stryktury, zgubne skutki samogwałtu, jak osłabienia nerwowe, impontencję, nasieniotoki, inklinację do suchot i t. d., tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności, leczy bez boln gruntownie i pod zaręczeniem najściślejszej dyskrecji. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa i w skrecjonalny sposób.

---

6 buhajków
roczniaków bardzo ładnych,
rasy półkrwi Berner Simenthal
do sprzedania za umiarkowaną cenę.
Zgłosić się do Zarządu dóbr Jezierazny poczta Monasterzyska. 1920 6–6

Sprzedaż inwentarza.
W Stupnicy o 1½ mili od stacji kolei Sambor odbędzie się dnia 17. czerwca i dni następnych z powodu przesiedlenia się, sprzedaż w drodze dobrowolnej licytacji **jałownika i krów, poprawnych stadnikami Berneńskimi, tudzież buhaji, koni i wołów roboczych, stadniny** i wszelkich sprzętów gospodarczych. 1916 3–3

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY.
KUPON
płatny dnia 1. lipca 1884.
od akcyj galicyjskiego Banku kredytowego
ściągnięty zostanie
po 10 złr. wal. austr.
jako reszta przypadającego czystego zysku z roku 1883 we **Lwowie:** przy kasie głównej Banku, tudzież w **Wiedniu:** w Banku angielsko-austrjackim. 1983 1—1
Lwów, dnia 20. czerwca 1884.
Dyrekcja.

Dla konsumentów wina.
RYSZARD ZAUNER
ENOLOG,
producent wina i eksporter
polcca białe i czerwone wina własnej uprawy we flaszkach i partjach począwszy od 50 litrów.
Węgry. **GYÖNGYÖS** koło Erlau.
Uprasza się o zlecenia w języku niemieckim. 1938 4–5

C. k. uprzywil. galic.
Akcyjny Bank Hipoteczny
wydaje
we Lwowie
i przez filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
Asygnaty kasowe
4 procent płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.
4½ „ „ 60 „ „ „
Lwów duia 7. stycznia 1884 r. 1492 47–0
(Przedruk nie będzie płacony). **Dyrekcja.**

KRAKÓW
HOTEL EUROPEJSKI
obok dworca kolei żelaznej, przy stacji kolei konnej. Nowo wybudowany dom o 81 pokojach, pięknie i wygodnie urządzonych.
Cena od 60 cnt. Dłuższy pobyt po cenach zniżonych. 1826 12–20
Zarząd Hotelu.

SASSÓW.
zakład wodoleczniczy pod Złoczowem w Galicji.
Początek sezonu 1. czerwca.
Łazienki, tusze. Wspaniały park szpilkowy. Sala do zabaw. Fortepian. Bilard. Kąpiele rzeczne w Bugu.
Lekarz zakładowy **Dr. Zgórski** ze Lwowa.
Poczta w miejscu. Mieszkania od 2 złr. do 10 złr. tygodniowo.
Bliższych wyjaśnień udziela 1933 2–2
Zarząd zakładu wodoleczniczego w Sassowie.

W Towarzystwie kasynowem w Gródku obok Lwowa jest
BILARD
z przyborami w bardzo dobrym stanie z wolnej ręki 1952 3–3
do sprzedania.

SOLITERA
leczy (i listownie)
Dr. Bloch w Wiedniu, Praterstr. 42.

Majątek ziemski
w ziemi Przemyskiej, 1 milę od stacji kolejowej położony, około 500 morgów **najprzedniejszej pszennej gleby** obejmujący, jest z wolnej ręki do sprzedania i z najlepszemi zasiewami zaraz do odebrania. Wiadomości szczegółowe **u Teodora Bilińskiego we Lwowie, ulica Sakramentek Nr. l. B.** między 3—5 z południa.

„SIRIUSZ“
SKŁAD KAWY WE LWOWIE
Chorążczyzna l. 22 na dole, obok łaźn Ducheńskiego.
(ARTUR KOŚCICKI)
sprzedaje dla tego dobrą i wydatną kawę tak tanio, albowiem sprowadza takową bezpośrednio od producentów z południowej Ameryki, gdzie lat dziewięć bawił i osobiście zawiązał stosunki.
1511 Kosztuje we Lwowie 27–0
1 kilo złr. 1·55 i 1·60.
Na prowincji
4½ kilo 8 zł. 20 ct. franco
Co miesiąca świeży transport.

KRUSZELNICA.
Na sezon kąpielowy 1884 r.
są do wynajęcia pomieszkania. Okolica górska — żętyca wyborna — kąpiele urządzone w rzece Stryju.
Bliższe objaśnienia udziela **Administracja dóbr w Kruszelnicy** — poczta Skole. 1955 3–3

ALEXANDRE CHAPUIS
nauczyciel języka francuskiego, udziela lekcyj tego języka pod bardzo przystępnemi warunkami.
Uprasza się o nadsyłanie łaskawych zgłoszeń pod adresem ulica Kurkowa l. 37.

We wszystkich księgarniach
jest do nabycia
Podręcznik do hodowli bydła
opracowany przez
A. POPIELA
i polecony przez pisma fachowe, 3 tomy przeszło 60 arkuszy druku z licznemi illustracjami. Cena całego dzieła w trzech tomach **9** złr.
Główny skład w księgarni
H. ALTENBERGA
dawniej RICHTERA we Lwowie.

Solitera z głową
usuwa w przeciągu pół godziny medykament nie mający żadnego smaku, łatwy i przyjemny do zażycia. **Skutek gwarantowany.** Cena 1 dawki złr. 6·50. Prawdziwy tylko z **St. Georgs Apotheke, Wien, V., Wimmergasse 33,** dokąd należy adresować wszystkie zamówienia. Skład w Krakowie u E. Stockmara apt. 1529 23–24

Do wydzierżawienia
FOLWARK
w Glinnie
jedna mila od stacji kolei Zborów — 3 mile od Tarnopola — 410 morgów ornego pola i sianożęci, skomasowane w łamach ryzowanych obok folwarku z obsiewem 142 korcy oziminy i 173 korcy jarych, oprócz kartofel i koniczyny — do tego może być dołączone 100 morgów osuszonego stawiska, prawo propinacji i młyn o 4 kamieniach — wszystkie zabudowania murowane w najlepszym stanie — do objęcia w dzierżawę razem lub każde osobno — **od dnia 1. Lipca 1884.**
Interesowani zgłosić się mogą każdego czasu do zarządu dóbr w Glinnie — stacja kolei i poczta Zborów.

Przez noszenie na szyi naszych
pierścieni przeciwko pasożytom
uwolnione zostaje każde zwierzę, oraz drób, (konie, psy, kury, gołębie i t. d.), w przeciągu dwóch dni od pcheł, wszów i t. p. 1971 2–12
Skutek poręczony.
Dla psów sztuka 2 marki. Przesyłka franco. Prospekta gratis i franko.
Chemische Fabrik
J. O. SOMMER, BERLIN N., Lothringerstrasse Nr. 30.



C. k. uprzywil. nadworna fabryka powozów
SCHUSTALA i Spki
w Nesselsdorf,
zaopatrzyła swój skład **we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 5,** w najnowsze powozy, jako to: bryczki, faetony, karety, „coupées“, landauery, faetony do powożenia, węgierskie wózki, tarantasy i t. p., po ile możności niskich cenach. Zarząd magazynu przyjmuje także wszelkie zamówienia na uprzęż, siodła i wszystkie przyrządy do jazdy powozem lub konno i wykonywa takowe sumiennie i w najkrótszym czasie. 1647 18–0

JAKÓB STRÖH
KANTOR WYMIANY
we Lwowie, ulica Hetmańska l. 6,
kupuje i sprzedaje
listy zastawne, obligacje państwowe, akcje i losy
po najrzetelniejszych cenach.
W tymże kantorze także dostać można 1640 22–0
5% obligacje komunalne Banku krajowego
po kursie dziennym.
Polecenia z prowincji uskuteczniam bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

TAPETY
w wielkim wyborze i tanio
poleca magazyn 1872 5–0
A. Krzysztofowicza w Czerniowcach.
Tapetowanie obejmuje i ręczy za wzorowe wykonanie.
Wzory i kosztorysy wysela na życzenie.

Dom komisowy Orłowksiego we Lwowie,
pośredniczy w dzierżawach i sprzedaży wszelkich nieruchomości, stręczy dzierżawców, kupców, przedsiębiorców, jak wspólników, pożyczki, wykupno zastawów, odstępstwo sklepów i przedsiębiorstw, uskutecznia wiza paszportów, anonsy i inseraty.

Wykonuje wszelkie zlecenia handlowe, przemysłowe, prywatne i domowo gospodarcze z prowincji.

Kantor służbowy dostarcza zdolnych i rutynowanych zarządców za kaucją 6000 złr., ekonomów, pisarzy, leśniczych, gorzelników i maszynistów egzaminowanych, ogrodników i gumiennych, nauczycieli i guwernantek dyplomowanych, panien do szycia i kroju, pokojowe, bony, kucharki i klucznice, lokai, stangretów, kucharzy i kamerdynerów, młodzież handlową, rzemieślniczą i restauracyjną, w kraju i za granicą.

Pani w średnim wieku, wolna, życząca przystąpić z małym kapitałem do rentownej spółki raczy podać adres. 1939 3–

MAGAZYN NOWOŚCI
E. MACHAYSKIEGO
dawniej 1678 9–0
L. M. FEINTUCH i MACHAYSKI
we Lwowie, plac Marjacki w gmachu Banku hipotecznego vis-á-vis Hotelu Georg'a
poleca:
Najmodniejsze parasolki po złr. 1·50, 3, 4, 6, 8, do najbogatszych
w wielkim wyborze.

En-tout-cas po złr. 5·50, 6·50.

Parasole angielskie nowego systemu (automat paragon) po złr. 6·50, 7, 8 i t. d.

Kapelusze damskie ubiorane po złr. 6·50 i 7·50.

Dla dam najmodniejsze konfekcje, to jest:
Rotundy angielskie po złr. 22, 24 26 i t. d.
Płaszcze i paletoty angielskie (Watterproof) w najmodniejszych fasonach po złr. 22, 24 itd.
Paletoeiki i dolmany cachmirowe i jedwabne, ubierane koronkami i jetami po złr. 22, 24, 30, 45, oraz nowe **Jersey** (Tricot).

Modne **prochowce** angielskie alpagowe po złr. 15, 18.

Echarpes i chusteczki szneJowe jedwabne w nowych kolorach po złr. 6·50, 8·50, 10·50, 14·50.

Wielki wybór **wachlarzy modnych,** po złr. 1·50, 2, 3, 4 i t. d.

Gorsety francuskie, po złr. 6.

Chusteczki Echarpes koronkowe czarne i białe od złr. 2·50 do 20.

Rękawiczki damskie o 3, 5 i 10 guzikach, po złr. 1·30, 1·50 i t. d.

Rękawiczki męskie, znane z dobrego gatunku po złr. 1·30 i 1·80, 2.

Kapelusze męskie filcowe najnowszego fasonu, czarne, bronzowo i popielate po złr. 4 i 5.

Kapelusze składane atłasowe, po złr. 10.

Cylindry Habiga po złr. 8 i 9.

Kapelusze słomkowe dla panów, pań i dzieci, począwszy od złr. 1·50.

Koszule męskie białe i kolorowe po złr. 3 i t. d.

Najnowsze **kołnierze** tuzin złr. 3·60., **Mankiety** po złr. 5 i 6 za tuzin.

Wielki wybór **najmodniejszych krawat** damskich i męskich.

Chustki batystowe, płócienne i fularowe, pół tuzina po złr. 3 i 4 do najcieńszych.

Pończochy francuskie kolorowe fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po złr. 1·50.

Skarpetki angielskie fil d'ecosse wełniane i jedwabne tuzin zł. 7, 8, 9 itd.

Kaftaniki fil d ecosse wełniane, począwszy od 1 złr. do najlepszych jedwabnych.

Płaszcze gumowe watterproof i reversible, suknem pokryte po złr. 15, 16, 17 i t. d., — oraz **prochowce** angielskie po złr. 7.

Pledy, szale i kołdry angielskie nowe wzory po złr. 10, 12, 14, 16 itd.

Najmodniejsze **szale i pledy** dla dam po złr. 12, 14, 18 i t d.

Kufry, torby i necesairy do podróży w wielkim wyborze.

Wielki skład **prawdziwej perfumerji francuskiej i angielskiej,** tylko z fabryk renomowanych za granicą.

Wielki wybór **biżuterji francuskiej.**

Skład **WODY KOLOŃSKIEJ,** po cnt. 50, złr. 1, 1·50 i 3.

Po powrocie z zagranicy wiele nowości w wyrobach z brązu, porcelany, szkła i drzewa

Ceny niższe jak dawniej, bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.